



Najserdeczniejsze życzenia przyjemnego wypoczynku świątecznego w pierwszych dniach prawdziwej wiosny
składa REDAKCJA

CO NOWEGO W NASZEJ DZIELNICY?

Jak przedstawia się realizacja planów Wydziału Architektury, Komunikacji i Zdrovia DRN? Trzeba dodać, że nie chodzi tu ściśle o plany, lecz o uwzględnienie wniosków i życzeń mieszkańców, kierowanych pod adresem naszego terenowego organu władzy.

Odnosnie zabudowy przetrzonnej osiedli wiejskich zlecono opracowanie projektów „dogoszczenia” nowohuckich gromad: Mogiły, Krzesławic, Czyżyn, Łęgu i Bieńczy. Na pozostałych osiedlach szczegółowe plany urbanistyczne zostaną opracowane dopiero po sporządzeniu aktualnej wersji planu ogólnego dzielnicy — uwarunkowanego dostarczeniem przez HiL wytycznych odnośnie zagospodarowania kombinatu, w związku z jego rozbudową.

Niezwykle ważną sprawą jest budowa basenów pływackich w Nowej Hucie. Jak już informowaliśmy, w IV kwartale br. rozpocznie się w czynie społecznym — ze środków Prezydium oraz funduszy zakładowych przedsiębiorstwa — budowę basenu kąpielowego na Zalewie przy ul. Bulwarowej. Również w tym roku, w związku z rozbudową stadionu KS Hutnik, przystąpi się do budowy kąpieliska z dwoma basenami. W planach perspektywicznych przewidziana jest budowa osiedla sportowego przy projektowanym Zalewie Centralnym.

Dalsze problemy, jakimi zajmuje się Wydział Architektury, to nowa szkoła na Wzgórzach Krzesławickich (zostanie przekazana do użytku w sierpniu br.), budowa poczty i banku — niestety skreślona w bieżącym planie 5-letnim oraz wzniesienie hotelu. Hotel na 400 miejsc zostanie rozpoczęty w III kwartale br. w osiedlu Skłane Domy. Budynek ten początkowo przeznaczony będzie na potrzeby HiL, a następnie przekształcony w hotel komunalny.

Wydział Komunikacji DRN, na wniosek pracowników Zakładów Tytoniowych w Czyżynach, doprowadził już do usytuowania przystanku tramwajowego przy Zakładach. W tym roku przystąpi się ponadto do uzupełnienia oznakowania ulic dzielnicy.

Ciekawe informacje podaje Wydział Zdrowia. Już w II kwartale Nowa Huta otrzyma jeszcze jedną aptekę przy ul. Wojewódzkiej — dla mieszkańców Bieńczy i Czyżyn. Do roku 1965 powstanie w naszej dzielnicy 9 aptek, co powinno w zupełności wystarczyć.

Realizowany jest stopniowo problem zmniejszenia zapylenia dzielnicy, co niestety wymaga dużych nakładów finansowych i nie może być wykonane w krótkim czasie. Kontynuowana jest budowa kotłowni przy szpitalu, obiektu tak ważnego dla tej placówki. Istnieje w dalszym

ciągu obawa, że napięte terminy nie zostaną dotrzymane, chociaż Wydział Zdrowia poświęca tej sprawie wiele uwagi. Dla usprawnienia pracy Pogotowia Ratunkowego, wyposażono je w stację krótkofalową. Placówka ta dysponuje już 5 karetkami, co znacznie ułatwia działalność w służbie chorych.

Następne zagadnienie, to utworzenie przy szpitalu oddziału chorób zawodowych. Jak wiadomo, przy ZLZ HiL powstaje Katedra Chorób Zawodowych AM, która już w I kwartale 1963 roku dysponować będzie 50 łózkami. Rozwiąże to w dużym stopniu ten problem, tak niezwykle ważny w miejscu istnienia dużego zakładu przemysłowego.

Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych zapoznaliśmy nas z harmonogramem prac na rok bieżący. Wynika z niego, że 26 bloków przy

(Dokończenie na str. 2)

Wiosna jest zawsze taka sama: budzi w ludziach wiele nadziei. Chętnie spacerujemy po mieście, z zainteresowaniem oglądamy pierwsze prace w ogródkach. Albo też zdejmując z siebie ciężki zimowy płaszcz i uśmiechając się do wiosennego słońca z przyjemnością, jeżeli nie z pewną satysfakcją pozostawiamy go w domu, ba! — ładujemy do szafy. Wydaje się wówczas, że tak jak naturę i nas cechuje jakaś lekkość i — dodatkowo — przeświadczenie, iż jesteśmy za pan brat z rozkwitającą zielenią, z pogodnym dniem, z jasnymi myślami i optymizmem, który kształtuje odradzającą się do życia przyrodę.

Optymizm... Słowo to we współczesnym świecie raz po raz przenika przez gąszcz spraw, którymi para się aktualnie ludzkość. Optymizmem i ujawnieniem wielkich możliwości roztaczających się przed człowiekiem było wyrzucenie w Kosmos rakiety, w których jako pierwsi, oblecieli nasz glob Gagarin i Titow. Optymistycznym wydarzeniem było ogłoszenie narodom świata imponującego programu KPZR, przyjętego na XXII Zjeździe, którego urzeczywistnienie w okresie życia młodego człowieka zdobywającego pełnoletniość, pozwoli Związkowi Radzieckiemu uzyskać produkcję przemysłową 3,5 raza większą, niż w roku 1960 wytwarzały Stany Zjednoczone, najbardziej rozwinięte gospodarczo mocarstwo wśród kapitalistycznych krajów.

Optymizmem napawa wreszcie ludzkość możliwość powszechnego i całkowitego rozbrojenia w epoce, w której żyjemy. Propozycje przedstawione niedawno przez Związek Radziecki sugerujące całkowite rozbrojenie w ciągu 4 lat, w ludziach od niedawna nie wie-

SOLIDARNOŚĆ i gorąca sympatia

rzających, że to jest realne, wzbudziły teraz wiele nadziei. Można z przekonaniem powiedzieć, że z każdym miesiącem idea całkowitego rozbrojenia będzie zdobywać i to systematycznie, coraz szersze środowiska. Przestała być ona mrzonką w latach w których żyjemy, a jeszcze realniejszą stanie się w najbliższej przyszłości. Dla nas, Polaków, optymizm dziejowy pojęty realistycznie a nie jako deklaracja, stał się uytuczyną dopiero niedawno — u progu naszej niepodległości, przed siedemnastoma laty. Startowaliśmy wówczas w przyszłość jako młode państwo, jako naród pełen wiary. Mówiliśmy: musimy wysnuć całość bolesnych wniosków z kłęski wrześniowej. Trzeba inaczej, na innych zasadach budować nasze państwo i społeczne życie. Polska musi się w końcu wyrwać z kręgu rozgrywek dyplomacji zachodnich państw kapitalistycznych, przestać być narzędziem w walce przeciwko Związkowi Radzieckiemu, jak to było przez całe międzywojenne dwudziestolecie, i co w końcu stało się przyczyną najbardziej tragicznej kłęski naszego narodu.

21 kwietnia br. mija właśnie 17 lat od podpisania polsko-radzieckiego układu o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy Powojen-

nej. Układ ten zapoczątkował nową erę dobrosąsiedzkich stosunków między nami i Związkiem Radzieckim. Mało tego. Jest on gwarancją rozwoju naszej państwowości w sensie dynamiki gospodarczej, pozycji Polski w świecie, wspólnoty interesów wobec odwetowych dążeń rewizjonistów z Niemiec Zachodnich i, w ogóle obronności granic.

ZSRR jest głównym dostawcą dóbr inwestycyjnych dla Polski i podstawowych surowców przemysłowych. Udziela nam też decydującej pomocy technicznej w rozwoju przemysłu ciężkiego. Na podstawie zawartych w maju ub. r. umów dostarcza Polsce w latach 1962—1967, w ramach wzajemnych stosunków handlowych, urządzeń dla walcowni, w tym dwa slabingi — dla Huty im. Lenina i huty częstochowskiej. Pomoże wreszcie w projektowaniu hut. I co szczególnie ważne, za otrzymaną sprzęt Polska będzie płaciła produktami przemysłu zgodnie z naszymi możliwościami produkcyjnymi.

Przyjaźń owocuje w praktyce. Słowa te mają dziś jak najpełniejsze pokrycie. Dlatego też obchodzona 21 kwietnia siedemnasta rocznica podpisania układu między Polską a ZSRR, jest dla nas okazją do zamięstowania naprawdę szczerzej solidarności, przyjaźni i gorącej sympatii wobec sąsiada ze wschodu.

W 1962 roku przypada pięćdziesiąta rocznica przyjazdu Lenina do Polski, który tu na ziemi krakowskiej przebywał z górą dwa lata. Jesteśmy dumni, że imię twórcy państwa radzieckiego nosi nasz krakowski kombinat powstały w mieście, w którym przed pół wieku przebywał Lenin.

(rom. wol.)

Cena 50 gr

Dziś

W NUMERZE:



- Wprze- edniu kon- ferencji gos- podarczych
- Nasz prze- gląd wyda- rzeń kul- turalnych
- Rozrywki umysłowe.

GŁOS NOWEJ HUTY

Rok VI Kraków, 21 IV. — 27 IV. 1962 r. Nr 16 (280)

Dzięki zobowiązaniom

1-go Maja pojedziemy tramwajem do Cementowni ♦ Hutnicy podejmują czyn pierwszomajowy wartości 56.864 tys. zł

Ambitne zobowiązanie podjęły dla uczczenia Święta Pracy brygady Zarządu Robót Inżynieryjnych PPB HiL. Postanowiły one przy-

stając z pięknej, słonecznej pogody, brygady ZRI przystąpiły do natarcia na szerokim froncie budowy. Na podkre-

ślenie zasługuje fakt, że w licznych urzędach, które przyspieszają pracę oszczędzając jednocześnie ludziom trudu. Zastosowano też dużo lepsze od drewnianych, beto-

nowe progii. Na nic jednak zdałyby się wysiłki i przyspieszenie robót torowych, gdyby w ślad za brygadami ZRI nie poszli pracownicy MPK — specjaliści od przeciągania elektrycznej trakcji. I oni uznali zobowiązanie za własne, wspólnymi siłami postanowili przekazać linie do eksploatacji w dniu Święta Pracy.

Spośród brygad ZRI, które mają poza sobą niejedną odpowiedzialną budowę na terenie Huty im. Lenina, na wyróżnienie zasługują zespoły brygad torowych Tadeusza Batki, Stefana Paryża, Stanisława Topolskiego — pracujące m. in. pod kierownictwem mistrza Tadeusza Chochołka. Świetnie spisali się także brygady: Władysława Igiel-

(Dokończenie na str. 2)



Na całym odcinku nowej trasy wyteżona praca. Zobowiązanie musi być wykonane przed terminem.

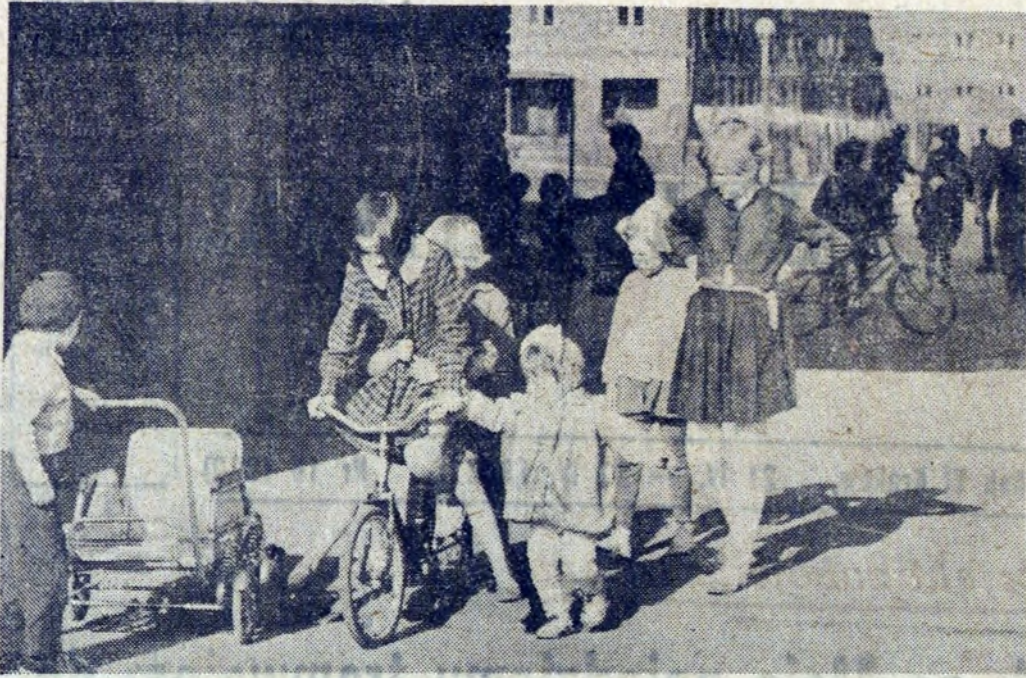
spieszyć znacznie budowę nowego odcinka linii tramwajowej nr 15, biegnącej od przelotnego przystanku poprzedniej trasy do Cementowni Nowa Huta. Odcinek ten przedłuży trasę o ok. 750 metrów. Dzięki przyspieszeniu oddania budowy o dwa, a nawet więcej tygodni, poprawie ulegnie dojazd do pracy załogi Cementowni i jednocześnie zmaleje nieco odległość, jaką od pewnego czasu musi pokonywać pieszo załoga ZK.

Realizacja zobowiązania — w chwili pisania tej informacji — jest już bardzo poważnie zaawansowana. Na całym nowym odcinku trasy wre wyteżona praca. Korzy-

budowie tej została zastosowana szeroko mechanizacja. Do podbijania torów używa się bardzo wydajnych mecha-



Za chwilę nad gotowymi torami rozpięte zostaną przewody.



Idziemy słonecznymi ulicami.

FOT. J. BROŻEK

Z życia partii

Jaka powinna być metoda prowadzenia zajęć szkoleniowych?

Trzeba stwierdzić, że ze strony organizacyjnej i z samym przebiegiem szkolenia partyjnego nie ma już u nas na terenie huty większego problemu. Zagadnienia seminariów poprzedzających szkolenia, kadry wykładców, biblioteki, pracy komisji szkoleniowej itp. zostały z biegiem czasu „doszlifowane”. Sprawa natomiast, która wymaga obecnie wiele uwagi i skupienia wysiłków jest jakość szkolenia partyjnego, jego treść polityczna i metodyka prowadzenia zajęć.

Dużą pomocą dla naszych wykładców będzie niewątpliwie ciekawa i bardzo pożyteczna prelekcja pracownika naukowego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie mgr Czesława Banacha pt. „Metodyka prowadzenia zajęć szkoleniowych”, której wysłuchano w dniu 19 bm. Prelegent — sam zresztą dobry, wytrawny mówca — w sposób bardzo przystępny przedstawił na czym polega i jak powinno wyglądać właściwie przeprowadzone zajęcia szkoleniowe. Udzielił wykładcom szeregu praktycznych wskazówek o charakterze metodycznym, zwracając przy tym uwagę na sprawę zainteresowania słuchacza i wciągnięcia go (emotionalnego) w poruszony temat. Duży nacisk należy położyć na posługiwanie się pomocami szkoleniowymi.

Po prelekcji rozwinęła się dyskusja, w której m. in. głos zabierał tow. tow. Piotrowski, Kubala, Olszewski, Petryk, Nadzieja, Jakubczyk, Remi-

szewski, Rzczycki, Migas. W wypowiedziach przewijały się najczęściej doświadczenia z własnej pracy szkoleniowej, trudności z odpowiednim opracowaniem tematu (braki w literaturze i materiałach pomocniczych), dobór słuchaczy, ich poziom itd.

W sprawach organizacyjnych kierownik Ośrodka Szkolenia i Propagandy Partyjnej przy KF tow. J. Nowak poinformował, że w okresie od 15 do 30 maja dobiegać będzie w zasadzie końca przetwarzania materiału w zespołach. Dodatkowo, dziesiąte zajęcia powinno być poświęcone na pewnego rodzaju podsumowanie dotychczasowej pracy oraz na sprawdzenie nabytych przez towarzyszy wiadomości. **jd**

Wieczornice z okazji Dni Leninowskich

Niektóre wydziały Huty im. Lenina zorganizowały już własne wieczornice. M. in. Koło Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Radzieckiej w ZK zorganizowało miły wieczór w Violince Ogniska Młodych. Prelekcję pt. „Lenin przyjaciel narodu polskiego” wygłosił mgr A. Günter, po czym obejrzano film pt. „Gdy umilkną działa”. Uroczystość zakończyła zabawa taneczna, w której do tańca przygrywał zespół muzyczny „Kolorowy”. **(J.Z.)**

Hutnicy podejmują czyn pierwszomajowy wartości 56.864 tys. zł

(Dokończenie ze str. 1)

skiego, Piotra Kępy, Krzysztofa Burdy i Marlana Kliki, których dziełem są przejścia przez tory, chodniki, odwodnienia torów. Zespołami tymi kierowali mistrzowie — Edward Wąsowicz i Władysław Ołaś.

W ślad za załogami Stalowni, Koksowni czy Zakładu Materiałów Ogniotrwałych — załogi dalszych wydziałów huty zadeklarowały wykonanie cennych zobowiązań z okazji Święta 1 Maja, Dnia Hutnika i V Kongresu Związków Zawodowych. Między innymi — załoga Wielkich Pieców zobowiązała się wykonać ponad plan w II kwartale br. 2.400 ton surówki, co przyniesie 5.520.000 zł dodatkowej wartości. Także załoga Aglomerowni zobowiązała się przepracować 1.120 godzin przy porządkowaniu terenu wydziału, jak również wykonać cały szereg prac zmierzających do bieżącego usprawniania pracy, na łączną sumę 463.550 zł.

Bardzo miłym akcentem w serii podejmowanych zobowiązań przez załogę Huty im. Lenina jest zobowiązanie młodzieży uczacej się w przyzakładowej szkole prowadzonej przez Dział Szkolenia Zawodowego HiL, w którym nasi przyszli hutnicy — w większości synowie pracowników huty — zobowiązali się przepracować poza godzinami nauki i praktyki 4.000 godz. przy budowie boisk sportowych i uporządkowaniu terenu Kombinatu.

Ogólnie biorąc załoga naszej huty podejmując zobowiązania — deklaruje się dać państwu 56.864.513 zł dodatkowej wartości.

H. STALMACHOWSKA
J. DANEK

Jak wykonujemy PLAN?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRZEZ HUTĘ DO 17 BM. WŁĄCZNIE	proc. planu
ZMO prod. wyrobów szamot.	100
ZMO prod. wyrobów zasad	103
ZMO prod. dolomitu praż.	103
ZMO prod. wapna palonego	99
ZK prod. koksu ogółem	100
ZK prod. koksu wp.	100
Aglomerownia	98
Wielkie Piece — surówka	102
Wydz. Przer. Żużla żużel granul.	241
Wydz. Przer. Żużla żużel pumeks.	284
Stalownia — stal marten.	103
Wydz. Wałcowanie Wst. — kejsiska	67
Wydz. Wałcowanie Wst. — kejsy	125
Wałcownia Profilu Drobnych	98
Wałcownia Gorąca Błach	98
Wałcownia Żelazna biała „czarna”	86
Wałcownia żelazna biała ocynkow.	91
Wałcownia Żelazna biała ocynkow.	80
Wydział Rur Zgrzewanych	100
Agregat „Yoder” profile gęste	—

27 bm. Akademia 1-Majowa w Hucie

Uroczysta akademія 1-Majowa, połączona jednocześnie z obchodem „Dni Leninowskich” odbędzie się w naszej hucie w dniu 27 bm., tj. w piątek, w hali sportowo-widowiskowej o godzinie 14.30. W programie część oficjalna oraz bogata część artystyczna. Udział w akademii weźmie nie tylko załoga Huty im. Lenina, ale także mieszkańcy dzielnicy.

Rajd do Poronina

Zarząd Fabryczny TPPR i Zarząd Oddziału PITK apelują do wszystkich posiadaczy motocykli i samochodów o zgłaszanie swego udziału w organizowanym w dniu 29 IV br. z okazji Dni Leninowskich — rajdzie samochodowo-motocyklowym do Poronina. Zgłoszenia przyjmują kółka PTTK lub Rady Oddziałowe w poszczególnych wydziałach huty.

Regulamin rajdu zostanie dodatkowo podany do wiadomości. Organizatorzy zapewniają zwrot kosztów przejazdu (paliwa).

CO NOWEGO W NASZEJ DZIELNICY?

(Dokończenie ze str. 1)

głównych ulicach zostanie otynkowanych. Będą to: budynki przy os. Centrum C, dziesięć bloków przy Centrum B, osiem przy os. Hutniczym, dwa w osiedlu Zgody i cztery w Teatralnym.

W tym tygodniu mieszkańcy osiedla Wzgórza Krzesławickie otrzymali dawno oczekiwany sklep z artykułami spożywczymi, dzięki czemu skończyli się kłopoty z zaopatrywaniem się w najpotrzebniejsze artykuły codziennego spożycia.

W pawilonie handlowym uruchomiono też z początkiem kwietnia sklep gospodarczy, dobrze zaopatrzony we wszelkie towary niezbędne dla gospody. Od dnia otwarcia placówki cieszyła się ona olbrzymią frekwencją kupujących. **d. b.**

WZRASTA EKSPORT WYROBÓW HUTNICZYCH

Ponad 30 proc. produkcji towarowej, wykonanej w 1961 r. w naszej hucie przeznaczyliśmy na eksport. Największy zbył na rynkach zagranicznych miały wyroby wałcowane. Sprzedaliśmy więc około 264 tys. ton białych gorąco wałcowanych, 126.623 ton białych zimno wałcowanych, ponad 27 tys. ton białych ocynkowanych, 12.178 ton rur i 2.710 profilu drobnych. Wartość tej produkcji wyniosła 2.243,3 mln złotych. Ponadto uzyskaliśmy jeszcze 235 mln złotych za koks i produkty węglowodórne.

Łącznie produkcja eksportowa Huty im. Lenina przysporzyła w ubiegłym roku naszej gospodarce narodowej 2.488,3 mln złotych.

Wspólne dążenia rodzą przyjaźń



Konsul ZSRR tow. M. P. Wołko w przemawia na spotkaniu w NOT.

14 bm. w nowohuckim klubie Naczelnej Organizacji Technicznej odbyło się spotkanie towarzyskie przedstawicieli dyrekcji Huty im. Lenina i członków Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych z grupą ekspertów radzieckich. Spotkanie zaszczylił swą obecnością konsul ZSRR w Krakowie M. P. Wołko. Hutę im. Lenina reprezentowali i sekretarz KF tow. Z. Jakus, przewodniczący Rady Zakładowej tow. J. Stefanik, dyrektor techniczny inż. Gra-

szewski, dyrektor Inwestycji inż. Loreth.

Po kilku krótkich przemówieniach, które wygłosili m. in. konsul tow. Wołko, inż. Graszewski i inż. Piliński, wywiązała się nadszwycząj serdeczna i przyjacielska rozmowa. Spotkanie w NOT-cie ułatwiło nawiązanie bliższych kontaktów osobistych pomiędzy nowohucką kadrą techniczną, a ekspertami radzieckimi, którzy przychodzą nam z pomocą w uruchamianiu nowych obiektów oraz urządzeń. **(dz.)**

Gościliśmy delegację KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej

W czwartek 19 bm. przybyła do naszej huty — bawiąca w Polsce — delegacja KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej. Delegacji tej przewodniczył za-

stępca kierownika Wydziału Propagandy i Agitacji KC WSPR Istvan Darvasi, a w skład jej wchodziłi węgierscy działacze partyjni i dziennikarze. Gościom węgierskim towarzyszył zastępca kierownika Biura Prasy KC PZPR Józef Siemek.

Delegację powitał na terenie huty sekretarz KF PZPR tow. Andrzej Nowicki, po czym udała się ona na zwiedzanie kombinatu. **jd**

Z obrad Prezydium Rady Zakładowej HiL W sprawie najmłodszych hutników

17 BM. ODBYŁO SIĘ POSIEDZENIE PREZYDIUM RADY ZAKŁADOWEJ KOMBINATU, W KTÓRYM WZIĘLI UDZIAŁ m. in. PRZEDSTAWICIELE: DYREKCJI PRACY, ZAKŁADÓW LECZNICZO-ZAPOBIEGAWCZYCH HiL I DZIAŁU SZKOLENIA, ZASADNICZYM TEMATEM OBRAD BYŁO OMÓWIENIE REALIZACJI WNIOŚKÓW, ZMIERZAJĄCYCH DO POPRAWY WARUNKÓW SZKOLENIA MŁODOCIANYCH PRACOWNIKÓW HUTY.

Szybko postępująca rozbudowa kombinatu — powiększył w zagajeniu sekretarz RZ tow. Edward Głowacki — wymaga zapewnienia dla nowego przekazanych do produkcji agregatów hutniczych wysoko kwalifikowanej obsługi. Dlatego tak dużo uwagi organizacja związkowa poświęca młodzieży zdobywającej w naszej hucie szlify zawodu hutniczego. Pragniemy uczniom przyzakładowych szkół zawodowych, w większości dzieciom pracowników huty, stworzyć jak najlepsze warunki nauki. Celem dzisiejszego posiedzenia jest omówienie realizacji wniosków z kontroli przeprowadzonej w 1961 r. przez WKZZ i Komisję Młodzieżową Rady Zakładowej na odcinku zatrudnienia, szkolenia, opieki zdrowotnej i poprawy warunków bytowych pracowników młodocianych.

Sprawozdanie z przebiegu realizacji wniosków złożył kierownik Działu Szkolenia tow. Stanisław Wodziński. W porównaniu z ubiegłym rokiem sytuacja w tym zakresie uległa radykalnej zmianie. W tej chwili huta zatrudnia ponad 400 młodocianych pracowników z czego 357 uczęszcza do Zasadniczej Szkoły Zawodowej. Niemal wszyscy uczniowie po ukończeniu ZSZ pracują w kombinacie lub kontynuują naukę w szkołach wyższego stopnia.

Dzięki staraniom Działu Szkolenia sześciu nauczycieli z ZSZ jest obecnie na etatach

Huty im. Lenina. Przyczyniło się to do rozszerzenia troskliwej opieki pedagogicznej nad uczniami i nawiązania ściślejszej współpracy z ich rodzicami.

Do niedociągnięć utrudniających naukę zaliczyć należy brak odpowiednich warsztatów szkolnych. Planuje się wprawdzie wybudowanie przy zakładzie ponad 30 mln zł. ośrodka szkoleniowego z nowoczesnymi wyposażonymi warsztatami, ale nastąpi to dopiero w 1965 roku. Jak wynika z wypowiedzi problem ten można częściowo rozwiązać przez przystosowanie nie wykorzystanych w pełni pomieszczeń magazynu lin na prowizoryczne warsztaty.

W czasie dyskusji wyłonił się również problem programu nauczania w szkołach zawodowych. M. in. wypowiedziano się za przywróceniem na trzecim roku ZSZ matematyki, fizyki, chemii — przedmiotów wymaganych przy egzaminach do szkół wyższego stopnia zawodowego.

Poważnej poprawie uległa też opieka lekarska nad młodocianymi pracownikami huty, którzy korzystają obecnie z własnego gabinetu lekarskiego. Na ten temat mówił przedstawiciel ZLZ dr Jedrychowski. Omówiono także szereg innych istotnych zagadnień, związanych z poprawą warunków bytowych, zatrudnieniem i szkoleniem pracowników młodocianych naszej huty. **dz**

KOMUNIKAT

Dział Zaopatrzenia Inwestycji Huty im. Lenina sprzedaje drzewo opałowe po 30 zł za 1 tonę. Drzewo mogą nabywać tylko pracownicy Huty im. Lenina po 1 tonie rocznie, po uprzednim złożeniu podania w Dziale Zaopatrzenia Inwestycji, bud. „S”, II piętro, pokój 235. Podanie musi być potwierdzone przez Radę Zakładową i kierownika wydziału, w którym pracownik jest zatrudniony.

Stale wzrastające tempo życia, automatyzacja i mechanizacja, które są nieodłącznymi cechami naszego stulecia, powodują, że wraz z nimi coraz bardziej zagrożone jest zdrowie psychiczne. Dlatego z wielkim uznaniem należy powitać każdą inicjatywę zmierzającą do ochrony naszego systemu nerwowego. Poważne prace w tym kierunku pod-

Dla zdrowia psychicznego

jęły ostatnio Uniwersytet Jagielloński, PCK i Związki Zawodowe, które patronują całej akcji. Wytyczono szeroki plan działania, zarówno jeśli idzie o zakłady pracy jak i inne instytucje i organizacje społeczne. Obok Związków Zawodowych zainteresowano akcją organy administracji państwowej, Kuratorium i ZMS.

Szczególny nacisk — w zakładach pracy — położony zostanie na poprawę organizacji pracy, estetyki stanowiska roboczego, postępowanie ułatwiają-

cy pracę, bhp, organizację wypoczynku po pracy itd. Siowem wszystko, co sprzyja właściwemu układowi współżycia między ludźmi, które niestety nie jest najlepsze. Usunięcie występujących mankamentów może w poważnym stopniu przyczynić się do podniesienia kultury współżycia, zresztą nie tylko w pracy, lecz i poza zakładem pracy.

W maju odbędzie się w Krakowie sejmik w sprawie ochrony zdrowia psychicznego, pod hasłem: „Wiek kultury współżycia społecznego”. Sejmik będzie równocześnie okazją do przygotowania odpowiednich materiałów w związku z propozycją wniesienia pod obrady sejmiku projektu ustawy w tej sprawie.

Jeśli idzie o hutę, to problem ten zasługuje na szczególną uwagę. Dwudziestotysięczne skupisko ludzi zatrudnionych w kombinacie, już przez sam fakt wielkości, stanowi teren gdzie zagadnienie kultury współżycia społecznego — urasta do naprawdę wielkiej sprawy. **(J.Z.)**

Z narady redaktorów gazet zakładowych w HiL

Owocna wymiana doświadczeń

NIE PRZYPADKOWO redaktorzy wielu gazet zakładowych reprezentujący województwa — warszawskie, poznańskie, lubelskie, kieleckie, rzeszowskie, bydgoskie, katowickie, krakowskie i inne — swe dwudniowe obrady 13 i 14 bm. zorganizowali właśnie w Hucie im. Lenina. Nowa Huta i kombinat z wielu względów są szczególnie atrakcyjnym miejscem dla spotkania, którego celem jest omawianie bieżących spraw i zadań stojących przed prasą zakładową. Największy w kraju zakład przemysłowy i wyrosła obok niego, służąca potrzebom zakłogi przeszło 120 tysięczna dziś dzielnica, praca redakcji „Głosu Nowej Huty” na tle skomplikowanej problematyki wielkiego socjalistycznego ośrodka przemysłowego i nowej, od podstaw zbudowanej dzielnicy — miasta hutników, wszystko to stanowi istotną podstawę, jak i temat zarazem dla uogólnień i wymiany doświadczeń oraz — omówienia w praktyce funkcji i roli, a także efektywności pracy pisma zakładowego tego typu, co — chociażby „Głos Nowej Huty”.

INICJATOREM obrad był Zarząd Klubu Dziennikarzy Prasy Zakładowej przy ZG Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Warszawie. Zorganizował on je w porozumieniu z Wydziałem Agitacji i Propagandy KC PZPR, który na naradzie reprezentował tow. **Tadeusz Kolasiński**, oraz Komisją Prasową Centralnej Rady Związków Zawodowych, reprezentowaną w hucie przez jej kierownika, przewodniczącego tow. **Teofila Głowackiego** i sekretarza tow. **Jana Koczorowskiego**. W naradzie uczestniczyli również kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR tow. **Bonifacy Łukaszewicz** oraz instruktor d.s. prasy i wydawnictw KW partii tow. **Lucjan Piekarz**.

Ta robocza wyjazdowa sesja Zarządu Klubu Dziennikarzy Prasy Zakładowej z udziałem redaktorów z różnych zakładów w kraju, nie ograniczyła się tylko do dokonania oceny „Głosu” i zapoznania się z pracą redakcji. Uczestnicy narady wysłuchali interesującej informacji przewodniczącego KSR i sekretarza KF PZPR w HiL tow. **Zbigniewa Jakusa** na temat historii huty, jej perspektyw rozwojowych oraz pracy Samorządu Robotniczego. Zapoznali się też oni z działalnością Pracowni Psychologii Pracy i uczestniczyli w prelekcji jej kierownika mgr **Arabskiego**. Zwidzili wreszcie sam kombinat i obejrzeli dwa spektakle w nowohuckim Teatrze Ludowym.

„GŁOS NOWEJ HUTY” — w nowohuckiej dzielnicy druzgocie po „Echu Krakowa” co do poczytności pismo (jeżeli mierzyć ją ilością sprzedawanych egzemplarzy), żywo interesował naszych gości. Zastanawiali się oni, dyskutowali zresztą, nad profilem pisma. Uznano np., że postulat redakcji, która siedemdziesiąt proc. publikacji poświęca tematyce bezpośrednio związanej z kombinatem, natomiast ok. trzydziestu procent srodowiska hutniczego w dzielnicy, w zasadzie jest słuszny, jeżeli uwzględnić specyfikę nowohuckiej sytuacji (huta — i dzielnica).

Dziennikarze prasy zakładowej z uznaniem podkreślali żywość układu graficznego pisma. Wiele uwag poświęcili oni takim tematom, jak: językowy publikacji, różnorodność form dziennikarskich, zbliżeniu do środowiska robotniczego, korespondentem i prenumeracie (jeżeli chodzi o rozprowadzanie „Głosu” za pomocą zorganizowanej prenumeraty, to trzeba stwierdzić, że pod tym względem nowohuckie pismo pozostało daleko w tyle za innymi zakładowymi gazetami). Mówiono również o potrzebie większej ilości krytycznych artykułów, poświęconych sprawom socjalnym i twórczym, a nie sprawozdawczym o pracy Rady Robotniczej. W ocenie Zarządu Klubu podkreślono natomiast, że „Głos Nowej Huty” ma poważny dorobek w publicystyce i informacji partyjnej, społecznej i gospodarczej. Uznano również organizatorską rolę pisma i występowanie z inicjatywami, organizowanie konkursów itp.

WTRAKCIE OBRAD poszczególni dziennikarze dzielili się doświadczeniami z własnych redakcji. Tow. **Kłatka** z WSK w woj. rzeszowskim, który przedstawił imieniem Zarządu Klubu ocenę pracy „Głosu”, mówił np. o sposobach redagowania pisma i organizowania zakładowej prenumeraty. Tow. **Mrula**, redaktor gazety Zakładów Cegielskiego w Poznaniu, wiele uwagi poświęcił psychologii pracy oraz uwzględnianiu w tematyce gazety w większej mierze twórczych i ludzkich spraw.

W dyskusji zabrał także głos przedstawiciel Wydziału Agitacji i Propagandy KC partii tow. **Kolasiński**. Żeby gazeta była jeszcze bliższa ludziom — mówił on — winna możliwie najszerszej uwzględniać opinie robotników zatrudnionych w zakładzie pracy, a jednocześnie wychodzić poza zakład, na osiedla, tam gdzie oni mieszkają. Wówczas będzie pismo rzeczywistą trybuną środowiska hutniczego. Konieczne jest też szerokie omawianie w różnych formach problematyki Samorządu Robotniczego.



Przewodniczący KSR tow. Z. Jakus zapoznał dziennikarzy z pracą Samorządu Robotniczego huty.

PRZEWODNICZĄCY Komisji Prasowej CRZZ tow. poseł **Głowacki** podkreślił w swym wystąpieniu, że dyskusja o roli pisma i pracy zespołu redakcyjnego była bardzo pożyteczna. Wykazała ona, że bogactwo form i sposobów redagowania gazet zakładowych w zależności od warunków i specyficznych terenowych potrzeb, jest naturalną cechą szczególną tych gazet. Ta różnorodność określa oblicze prasy zakładowej. Wyraził tu opinię, że „Głos Nowej Huty” we właściwy sposób uwzględnił specyfikę swego terenu i prawidłowo kojarzy problematykę zakładową z miejską dzielnicy hutniczej. Waga prasy zakładowej w obecnym okresie — powiedział on — jest tym większa dlatego, że pierwszoplanowym zadaniem staje się rozwój Samorządu Robotniczego.

W dyskusji wypowiedział się również na temat oceny „Głosu” kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR w Krakowie tow. **Łukaszewicz**. Stwierdzając, że pismo nie może mieć wąsko-produkcyjnego charakteru i przypominać administracyjny biuletyn, zwrócił on uwagę na znaczenie tematyki ludzkiej, obyczajowej i wiążącej się z życiem pracowników w osiedlach, hotelach i poza pracą, z kulturą ich bycia, urządzania mieszkań itp.

DWUDNIOWA NARADA redaktorów prasy zakładowej doceniająca „Głos Nowej Huty” stała się jednocześnie przeglądem tematyki aktualnie interesującej dziennikarzy gazet zakładowych, obejmującej ich sukcesy i bolączki. Dokonana konfrontacja doświadczeń przybyłych dziennikarzy z pracownikami redakcji „Głosu Nowej Huty” na pewno będzie sprzyjać lepszemu redagowaniu naszej gazety temu, by „Głos” był bardziej poczytny, zaangażowany w najbardziej obchodzące załogę i mieszkańców hutniczej dzielnicy sprawy a przy tym — polemiczny i krytyczny.

R. Wolski

Opublikowana ostatnio przez Wydawnictwo „Słask” książka **ANDRZEJA WYDRZYŃSKIEGO**: „ODWRÓCONE NIEBO” jest utworem nawiązującym do tragicznej „epoki pieców”, do lat hitlerowskiej okupacji na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim. Ten zbiór siedmiu szkiców powieściowych o autentycznych ludziach walki jest

nego podziemia, jak: **Markiełka, Lasek, Podlewski, Bularz, Zabiński, Ludyga i Gawlik**, pisarz stara się w ich ciężkiej pracy i poświęceniu pokazać te wartości moralne i społeczne, które stanowią trwałą, niezniszczalną wkład w dzieło społecznego postępu. Stąd więc i humanizm, jaki przesyca surowe karty książki, mówiącej o cier-

Poświęcenie nie jest nigdy bezsensowne

prawdziwą rewelacją wydawniczą. Ośmieliłbym się porównać go nawet do „Medalionów” **Zofii Nałkowskiej**, gdyż surowością tematyki, monumentalnością ujęcia a zarazem oszczędnością środków językowych, dorównuje niewątpliwie temu doskonałemu dziełu.

We „Wprowadzeniu” do swoich szkiców **Wydrzyński**ski wychodzi z założenia, że „poświęcenie nigdy nie jest bezsensowne ani daremne. Żaden z naszych czynów nie jest bezsensowny ani daremny w proporcji życia ludzkiego — ani nasza śmierć, ani nasze wysiłki, ani nasze lzy, ani nasze książki”. Mówiąc o takich organizatorach rewolucyj-

pieniu, męstwem i nieubłaganej walce.

Biorąc jako twórczo dokumenty z archiwów, protokoły, zeznania oraz rozmowy ze świadkami wydarzeń, **Wydrzyński** nie poprzestaje na kompilacji materiałów. Wybrał drogę trudniejszą — dokonał artystycznego przetworzenia faktów, nie odcinając im ich autentyczności, surowości i prawdy. Dlatego też oryginalność kompozycji szkiców, umiejętność organizowania materiału oraz artystycznego obrazowania podnosi wartość tej ciekawej książki.

WŁODZIMIERZ WÓJCİK

ANDRZEJ WYDRZYŃSKI — „ODWRÓCONE NIEBO” — KATOWICE 1962 — WYD. „SŁASK” — CENA 16 ZŁ.

WIELKA SZANSA

Mamy w tej chwili 15 doskonałych szkół oficerskich, które szkolą nowe kadry dowódców naszego wojska. Są to zawodowe szkoły oficerskie, piechoty, artylerii, artylerii przeciwlotniczej, wojsk pancernych, wojsk chemicznych, wojsk inżynierskich, KBW, WOP, lotnicze, łączności, radiotechniczne, samochodowe, techniczne, wojsk lotniczych i uzbrojenia.

Zakres wiadomości, które powinien opanować podchorąży, jest wszechstronny. Niejednokrotnie program nauki, obejmuje swym zasięgiem przedmioty, które wykładane są na wyższych uczelniach cywilnych. I tak np. w Oficerskiej Szkole Wojsk Pancernych wykładana jest mechanika techniczna, obróbka metali i rysunek techniczny. W

Oficerskiej Szkole Wojsk Inżynierskich wiele godzin wykładowych przeznaczają się na topografię i miernictwo, na statykę budowlą i wytrzymałość materiałów. W Oficerskiej Szkole Łączności wykładana jest elektronika, radiotechnika i teleteknika a w Oficerskiej Szkole Artylerii matematyka, fizyka i topografia.

Warto wiedzieć, że we wszystkich szkołach oficerskich podchorążowie poznają historię wojska i wojen, podstawy psychologii wojskowej i pedagogiki, zagadnienia międzynarodowe, wybrane zagadnienia prawa wojskowego oraz że 110 godzin przeznaczonych jest na szkolenie samochodowe, po ukończeniu którego otrzymuje się amatorskie prawo jazdy. W programach wszystkich szkół oficerskich przewidziana jest nauka języków obcych.

Szczególną uwagę zwraca się na praktyczne opanowanie techniki. O tym, jak gruntownie podchorążowie opanują sprzęt, niech świadczą chociażby to, że w Oficerskiej Szkole Łączności słuchacze

trzeciego roku sami wykonują w swych pracowniach aparaty telewizyjne.

Jako środki wszechstronnego wykształcenia przyszłych oficerów — szkoły nie zaniedbują również pracy, związanej z edukacją kulturalną podchorążych. Czyni się więc wiele starań, aby zapoznać ich z najwybitniejszymi dziełami literatury, muzyki, plastyki, i rozwinąć znajomość zagadnień estetyki. Można śmiało stwierdzić, że nasze szkoły oficerskie dają podchorążym znaczny zasób wiedzy zarówno wojskowej jak ogólnej i technicznej, dają też wiele konkretnych, praktycznych umiejętności, przy tym kształtują w przyszłych młodych dowódcach zalety dobrych obywateli i ludzi kulturalnych.

O przyjęcie do szkoły oficerskiej mogą ubiegać się kandydaci, którzy: są stanu wolnego, nie przekroczyli 24 lat życia, posiadają odpowiednią zdolność fizyczną i psychiczną do służby wojskowej (kategoria A), posiadają wykształcenie w zakresie szkoły ogólnokształcącej albo innej szkoły uprawniającej do studiów w szkołach wyższych.

Kandydaci składają podania do komendanta obranej przez siebie szkoły oficerskiej za pośrednictwem właściwego według miejsca zamieszkania wojskowego komendanta rejonowego. Termin składania podań do szkół oficerskich z wyjątkiem szkół lotniczych ulega zmianom z dniem 25 lipca br. Natomiast do oficerskich szkół lotniczych 15 maja br. Czas trwania nauki w szkołach oficerskich wynosi trzy lata.

Po dzielnicowym zjeździe PCK

Niedawno w Nowej Hucie odbył się IV Zjazd Dzielnicowy PCK, w którym m. in. wzięli udział: przedstawicielka Prezydium DRN tow. **Dudzińska**, tow. **Pawlas** z KD PZPR, przedstawiciel Zarządu Miejskiego PCK dr **Zurowski**, dyrektor Drukarni Nowohuckiej tow. **Slawek** oraz dr **Zieliński** — przewodniczący Zarządu Dzielnicowego PCK.

Zjazd miał na celu podsumowanie dorobku PCK za okres 1960-1961 oraz wytyczenie planu działalności na przyszłość i wybór nowych władz zarządu. Dr **Zieliński** złożył sprawozdanie z pracy. W okresie sprawozdawczym wiele uwagi poświęcono honorowemu krwiodawstwu i opiece nad chorymi w domu. W tej chwili w Nowej Hucie istnieją 52 koła PCK liczące 5800 członków. W tym roku powstanie jeszcze kilka kół w nowohuckich zakładach pracy. Poza tym mamy 20 szkolnych kół PCK, zrzeszających 6100 młodzieży. Zarząd Dzielnicowy posiada 26 posterunków oraz 8 drużyn sanitarnych.

W roku 1961 plan krwiodawstwa honorowego wykonano w ponad 130 procentach, co świadczy o właściwym zrozumieniu tej akcji przez mieszkańców naszej dzielnicy.

Na zjeździe wybrano nowy Zarząd w liczbie 15 osób oraz 5-osobową komisję rewizyjną. Zarząd postawił sobie za zadanie, aby każdy członek PCK zwerbował w tym roku co najmniej dwóch członków organizacji. Na zakończenie Zjazdu dr **Zieliński** wręczył dyplomy uznania przodującym kołom PCK, m. in. w ZMO, Stalowni, Zakładach Tytoniowych, Spółdzielni „Uroda” i VI Przychodni Obwodowej. (bs)



Wieczory piosenek i satyry organizowane w Klubie TPPR na os. Szkolnym zyskują coraz większy rozgłos. Wieczór taki odbył się w ostatnią sobotę z udziałem znanych artystów krakowskich (na zdjęciu M. Plonczyńska i W. Kotarba).



Publiczność słucha z zainteresowaniem popularnych pieśni radzieckich i duetów operetkowych. Nagrodą dla wykonawców były rześiste brawa.

Wartość 255 mln zł

CENNIJSZE NIŻ "CZARNE ZŁOTO"

Ekspert naszej huty, to nie tylko wyroby walcowane. Równie mocną pozycję — choć oczywiście w znacznie skromniejszym zakresie — posiada koks i produkty węglowodopochodne. W roku ubiegłym załoga Zakładu Koksochemicznego nie przyniosła hucie wstydu. Planowe zadania eksportowe wykonała ona z nadwyżką zarówno w asortymencie koksu, jak i węglowodopochodnych. Wszystkie zlecenia przekazane przez dystrybutora produkcji eksportowej, tj. Przedsiębiorstwo Zbytu Produktów Węglowodopochodnych załogi ZK, zostały w terminie wykonane. Ogółem plan eksportu wykonany został w ub. roku w 139,5 proc., a wartość tej produkcji zamyka się cyfrą 255 mln zł. Na podkreślenie zasługuje fakt, że osiągnięty został dalszy duży postęp w produkcji eksportowej ZK wyrażający się wzrostem tej produkcji o ok. 120 proc. w porównaniu do roku 1960.

Podstawowym produktem wysyłanym z ZK za granicę jest koks wielkopieczowy. Jego udział w 255 milionach zł, o których wspomnieliśmy poprzednio, wynosi aż 209 mln. Poza tym eksportowane są jeszcze pewne niewielkie ilości koksu kawałkowego. Dokąd wędruje z huty nasz koks? Stałymi odbiorcami są następujące kraje: Rumunia, Węgry, NRD, Bułgaria, Jugosławia i Egipt. Sygnały dochodzące z zagranicy odnośnie jakości wysyłanego koksu świadczą, że wszystkie parametry są zazwyczaj dotrzymywane, a odbiorcy nie wysuwają żadnych zastrzeżeń ani reklamacji. Pewne trudności z utrzymaniem jednolitego poziomu jakości koksu zaznaczały się w okresie kiedy nie dysponowaliśmy jeszcze II przesiewaczem wrotnym pod sortownią koksu nr 1. Zdarzyło się parę razy, że wysyłany został koks z zawartością podziarna przekraczającą normę 10 proc. Były to wypadki bardzo zresztą bolesne i kosztowne. Z tytułu kar umownych musiał ZK zapłacić „Węglokoksu” ok. 475 tys. zł. Obecnie po zamontowaniu przesiewacza, kłopoty te należą już do przeszłości.

Wyraźnym bodźcem przemawiającym za nieustanną troską o dobrą jakość koksu wysyłanego na eksport jest specjalna premia. Jeżeli powieździeliśmy o karach konwencjonalnych, trzeba też wspomnieć o premii za lepszą jakość koksu, którą w kwocie ok. 6,7 mln zł „nagrodzono” Zakład Koksochemiczny HIL w roku ubiegłym.

A teraz o drugiej bardziej „dewizowej” części eksportu ZK. Jej przedstawicielem są produkty węglowodopochodne chętnie kupowane przez liczne kraje kapitalistyczne. Pak granulowany sprzedajemy do NRF, Austrii, Holandii i do innych krajów, ale już wspólnie z pozostałymi zakładami. Nafalen surowy, prasowany — cenny surowiec do dalszej przeróbki chemicznej — sprzedajemy NRF, Szwecji, Danii i Włochom. Benzol motorowy znajduje zbytu w Rumunii i we Włoszech. Benzen, który jest cennym surowcem służącym do produkcji wielu wyrobów syntetycznych m. in. kauczuku, wędruje z huty do Rumunii, NRF i Włoch. I wreszcie toluen — świetny rozpuszczalnik znajdujący zastosowanie do produkcji lakierów, kupowany jest przez Rumunię, Czechosłowację, Szwecję, Finlandię i Jugosławię. Listę węglowodopochodnych przeznaczonych

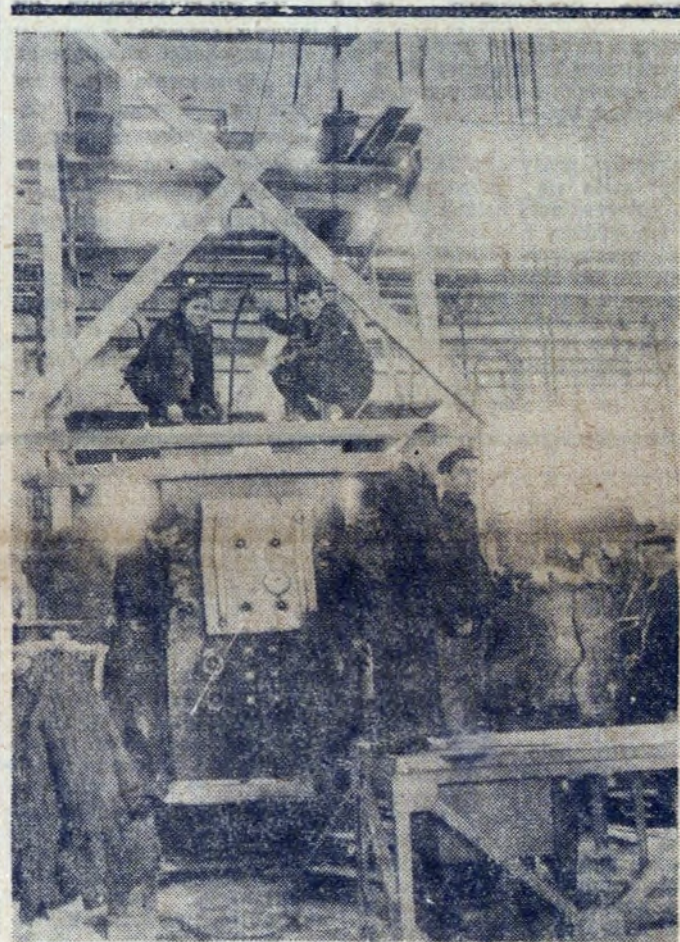
dla zagranicy zamyka nawet sztuczny siarzan amonu, sprzedawany m. in. do Szwecji.

Podobnie jak jest z koksem, jakość naszych produktów węglowodopochodnych zyskała sobie uznanie u zagranicznych odbiorców, czego dowodem może być z jednej strony rozwijający się eksport, z drugiej zaś brak poważniejszych reklamacji i zastrzeżeń.

Tyle o wynikach roku ubiegłego. A teraz jak w dziedzinie eksportu zapisał się dla załogi ZK pierwszy kwartał br.? 109,5 proc. planu przy jednoczesnym wykonaniu wszystkich zleceń dystrybutora należy uznać za duże osiągnięcie załogi. Tym bardziej, że rynek zbytu dla koksu rozszerzył się o jeszcze jeden kraj — mianowicie o Kubę. W dziedzinie węglowodopochodnych eksport obejmował w zasadzie te same kraje co w roku ubiegłym, z tym, że rysują się obecnie bardzo dobre perspektywy na przyszłość.

Wszystko wskazuje na to, że plan tegoroczny powinien być przekroczony, zgodnie zresztą z tradycją załogi, dla której eksport jest przedmiotem dumy i lokalnego patriotyzmu. Należałoby tylko przyjąć koksownikom z pomocą w rozwiązaniu problemu psujących się i groźnych awarią pras naftalenowych.

Jd



Brygada Wydziału Gazowego przy remoncie agregatu tlenowego.

W POPRZEDNICH NUMERACH NASZEJ GAZETY PISALISMY O TYM, JAK ZHOBYĆ TYTUŁ KWALIFIKACYJNY W ORZEŚLONYM ZAWODZIE. OBECNIE PRAGNIEMY POINFORMOWAĆ NASZYCH CZYTELNIKÓW JAK PRZEDSTAWIA SIĘ REALIZACJA PLANÓW NA TYM OD-CINKU.

Na wstępie należy zastrzec się, że plany te nie są kompletne, gdyż Dział Szkolenia od miesiąca stycznia br. daremnie oczekuje na plany szkolenia i podwyższania kwalifikacji pracowników z wydziałów P-50, P-60, P-63, W-29, W-41, W-91 i W-99. Ten fakt świadczy o tym, że kierownictwa wymienionych wydziałów nie docierają roli i potrzeby szkolenia i podwyższania kwalifikacji zawodowych swego załogi, mimo że od kilku lat zagadnienia te zostały wysunięte na czoło najważniejszych problemów w naszym przemyśle.

Wszystkim, którzy nie czytają bieżąco codziennej prasy przypominamy, że o potrzebie stałego dokształcania pracowników mówił w swym wystąpieniu na Konferencji Wojewódzkiej Organizacji Partyjnej w Łodzi tow. Gemułka, o sprawach tych również wiele mówiono na ostatnim X Plenum KC PZPR. Wobec stałego zainteresowania kierownictw poszczególnych wydziałów sprawą uzyskania tytułów kwalifikacyjnych, przejęła na siebie ZMS i organizacja związkowa, informując

pracowników o sposobie ich uzyskania.

Jeszcze w bieżącym miesiącu przystąpi do egzaminów na tytuł mistrza w zawodach ślusarz maszynowy i narzędziowy oraz tokarz 57 pracowni-

ków na powyższe kursy uczęszczają znikoma ilość pracowników. Przypuszczalnie nie została tu należycie rozwinięta akcja propagandowa, mimo, że wydziały te natrafiają na poważne trudności w rytmicz-

Zapisz się, jeżeli nie chcesz wykazać braku kwalifikacji

ków, naszej huty. Spośród nich najwięcej bo 11 osób, to pracownicy P-62, 8 jest z W-3, 7 z W-17, po 4 z ZK, P-64, P-30 i P-50. Z pozostałych wydziałów za wyjątkiem P-30 i P-40, do egzaminu przystępuje przeważnie po jednym pracowniku.

Zgodnie z zapowiedzią, Dział Szkolenia zorganizował kursy przygotowawcze dla uzyskania tytułów robotnika wykwalifikowanego w zawodzie ślusarz maszynowy, na który uczęszcza 96 osób i kurs dla elektromechaników obejmujący 36 słuchaczy. Na ogólną ilość 132 słuchaczy na obu tych kursach 23 rekrutuje się z wydziału W-26, 17 z W-17, 16 z P-40, 11 z W-3, 9 z ZK, 8 z ZMO, 6 z HPR, 5 z W-1 i W-70. Z pozostałych wydzia-

nym wykonywaniu planów produkcyjnych i powinny dbać o kwalifikacje swej załogi.

Dział Szkolenia organizuje, w zależności od ilości zgłoszeń, jeszcze w bieżącym roku kursy przygotowawcze dla pracowników ubiegających się o uzyskanie tytułu kwalifikacyjnego I i II stopnia w zawodach: nagrzewacza wsadu do obróbki plastycznej (piecowy), walcownika stali, wytapacza stali martenowskiej, wytapacza surowki (garowy), formierza — odlewnika, koksownikowego węgla, odlewnika feltywa i stali, piecowego przemysłu gazowniczego i koksownikowego, ocynkowacza, ślusarza (konstrukcyjnego, narzędziowego, maszynowego i utrzymania ruchu), kowala (matrycowego i narzędziowego), to-

Korespondenci piszą

Gdy postanawia się oszczędzić miliony

7 WIĘKSZAJĄC uzysk blach 5.300 tys. zł oszczędności — jest to hasło rzucone przez załogę Walcowni Gorącej Blach w okresie przygotowań do konferencji gospodarczej. A więc zasadniczym celem, który pragniemy zrealizować to zwiększenie uzysku blach przez lepszą jakość, zmniejszenie ilości niedowalcowań, zmniejszenie wybraku użytecznego (blach cienkich, grubych, wąskich, szerokich, falistych, krótkich itp.).

Problematyka, z którą do załogi wysłała komisja przygotowująca konferencję gospodarczą obejmuje bardzo szeroki wachlarz zagadnień. W obecnej chwili główny nacisk położony jest na dotarcie z tymi zagadnieniami do każdego stanowiska pracy, do każdego pracownika. Na radach zmianowych, w grupach związkowych i partyjnych, na zebraniach OOP — omawia się trudności w pracy i sposoby ich przezwyciężenia, oraz problematykę przewidzianą na konferencję.

W TYM TEŻ KIERUNKU załoga naszego wydziału podjęła liczne, bardzo cenne zobowiązania, których wartość globalna wynosi 3.999 tys. zł. oraz wiele zobowiązań utrzymania porządku, czystości, pracy bez wypadków, pracy bez awarii, polepszenia organizacji pracy. Najbardziej wartościowe zobowiązania podjęli pracownicy ciągu walcowniczego zm. „A”, „B”, „C” zobowiązując się zmniejszyć ilość niedowalcowań o 0,1 proc. poniżej wskaźnika planowanego, co daje w skali roku 2.400 tys. zł oszczędności, poprawić jakość walcowanej blachy, zmniejszając wybrak użyteczny o 200 ton miesięcznie, co daje zysku 990 tys. zł. Trzeba dodać, że poważnym problemem, który ujemnie wpływa na polepszenie wskaźników ekonomicznych, jest duża ilość niedowalcowań oraz wybraku użytecznego.

Do realizacji tych zobowiązań potrzebny jest udział całej załogi ciągu. I tak brygady wsadu i pieców Grzaby, Ciupka, Mydlowieckiego, Laskowskiego, Wyjaśniła zobowiązały się opisywać dokładnie i szczerze na bieżąco wszystkie zwroty w gatunkach macierzystych, dokładnie i szczegółowo odbierać wsad z P-60, co w poważnym stopniu wpłynie na podniesienie uzysku. Walcownicy zmniejszą ilość

niedowalcowań, postoi, wy-walcownia Gorąca Blach ma braków użytecznych, zwiększając troskę o urządzenie. Pracownicy odcinka końcowego zastrzegają kontrolę jakości blach, natychmiast sygnalizując zauważone braki, sumiennie będą ciąć na nożyczach, eliminując blachy krótkie — długie. W podjętych zobowiązaniach widzimy również troskę o kulturę miejsc pracy, utrzymanie porządku i czystości na swoim stanowisku, o pracę bez wypadku.

NIE POZOSTALI W TYLE także pracownicy służby utrzymania ruchu, którzy na pierwszy plan wysuwają sprawy gotowości i sprawności urządzeń, pracy bez awarii. Mechanicy zmiany „A” zobowiązali się wykonać przewidywany wyciąg kabla na suwnicy 547, naprawić pomosty przejściowe przy piecach przepychowych, elektrycy zmiany „C” wymalują bariery obok siłników Kl. 3 i 4, wyremontują wyłączniki krańcowe na prawym palerze. Pracownicy wykańczalni wnoszą poważny wkład w realizację podjętych zobowiązań przez systematyczną wycinkę z odpadów blachy arkuszowej w I gatunku, ponadto oszczędzać będą lakier, drzewo i wspomniki, dbać o utrzymanie porządku.

Mówiąc o przygotowaniach do konferencji gospodarczej nie można pominąć prac poszczególnych komisji problemowych. I tak komisja techniczna z inż. Przeworskim na czele postawiła sobie za cel przede wszystkim całkowite i ostateczne rozliczenie się przed załogą z wszystkich zaległych wniosków z KPT, KPE i wniosków racjonalizatorskich, dotarcie do każdego pracownika z opracowaną problematyką postępu technicznego, zainteresowanie załogi tematyką racjonalizatorską. Nie pominięto również zagadnień inwestycji, bowiem

W przededniu konferencji gospodarczych

Walcownia Gorąca Blach ma być poważnie rozbudowana, by osiągnąć produkcję docelową 2,5 mln ton rocznie. Poważny problem, którym chcemy się zająć, to sprawa remontów. Bardzo ambitne zamierzenie postawiła przed sobą komisja ekonomiczna. Pragnie ona po dokonaniu dokładnej analizy kosztu jednostkowego, kosztów wydziału, opracować prawidłowy i przejrzysty rozrachunek ekonomiczny wewnątrzwydziałowy, tak by dotrzeć z nim do każdego stanowiska pracy i w ten sposób na codzień informować załogę jak kształtują się koszty, jaki wpływ ma każdy pracownik na ich zmniejszenie. Również zagadnienia socjalno-bytowe i warunków pracy znalazły swoje miejsce w programie przygotowań.

ATMOSFERĘ PRZYGOTOWA-WAN do konferencji wywołują się na każdym kroku. Już przy wejściu na halę widzimy olbrzymią błyskawicę, na której codziennie umieszcza się imiennie brakorobów, oraz osiągnięcia pracowników brygad, zmian, podjęte zobowiązania i ich realizację np. „walcownicy zm. „C” — dlaczego odwalowaliśmy 23 tony blach walcowanych o 10 mm partii 13461, 13463, 13469? Inż. Eros i kol. Adamek! Dlaczego na waszych zmianach nie rozładowano wagonu z drzewem na torze 252? Kto będzie płacił za postojowe? Takie i podobne treści ogłoszenia umieszczone w błyskawicy w poważnym stopniu pomagają w poprawie pracy, przyciągają się do realizacji zamierzonego celu. Aktualne hasła rozmieszczone na całej hal produkcyjnej kierują uwagę załogi na zagadnienia decydujące o powodzeniu konferencji i wynikach gospodarczych wydziału.

WŁADYSŁAW CIASTON
korespondent z Walcowni Gorącej Blach

Rośnie udział załogi w przygotowaniach

Na terenie Odlewni okres przygotowawczy do konferencji gospodarczych podobnie jak na pozostałych wydziałach pioru TM — zainaugurowało otwarte zebranie partyjne. Został uruchomiony punkt informacyjny, konsultacji i składania wniosków oraz postulatów załogi. Poważną pomocą dla wnioskodawców są konsultacje z dyżurującym w punkcie personelem inżynierjno-technicznym, czego dowodem jest złożenie od razu w pierwszych dniach między innymi dziesięciu wniosków racjonalizatorskich. Odpowiednio zredagowane i przekonywujące w treści hasła i apele, przystosowane do poszczególnych stanowisk pracy, oraz udział członków komisji problemowych w zebraniach połączonych grup partyjnych i związkowych, musiały w rezultacie wywołać pozytywne i rzeczową odpowiedź załogi Odlewni.

Również w Wydziale Remontów Budowlanych komisje branżowe wyszły ze swymi planami i problemami do załogi, a ich członkowie indywidualnie dyskutują z załogą. W tym bezpośrednim kontakcie jest rozważana problematyka wynikająca w pracy załogi bezpośrednio na jej stanowisku roboczym oraz bieżące usuwanie trudności.

Komisja gospodarki materiałowej zakończyła rozpatrywanie możliwości realizacji aktualnych wniosków, wysuniętych na KPE, KSR i radach roboczych. Na warsztatach ma ona również sprawy trudności w zaopatrywaniu w materiały stanowisk pracy, przedłużenia żywotności narzędzi, normy zużycia materiałów na roboty typowe i do-

starzalne, czy dalszych oszczędności materiałów deficytowych, np. drewna. Komisja ta pracuje również nad określeniem i poprawą aktualnego stanu gospodarki materiałowej i narzędziowej wydziału. Problemy te zostały już przeniesione do załogi.

Duży nacisk położono na poprawę warunków bezpieczeństwa i higieny pracy załogi przez akcję profilaktyczną, przy pełnej orientacji w trudnościach zawodowych i rozeznananiu przyczyn wypadków i chorób. Te sprawy to — obok stałej troski o podnoszenie kultury miejsca pracy i higieny osobistej załogi — zasadniczy cel prac komisji BHP.

Na plus dla komisji głównej, pracującej pod przewodnictwem kierownika wydziału W-16 inż. Daniluka i sekretarza OOP tow. Zapalskiego należy zapisać skoordynowanie prac administracji wydziału z działalnością organizacji politycznych i społecznych. Szczególny nacisk położyła komisja główna na zabezpieczenie, pełnego codziennego wykonywania zadań roboczych, wykrywanie rezerw i bieżące usuwanie trudności gospodarczych. Niektóre komisje branżowe mają zadania nieco ułatwione z uwagi na fakt, że pewne problemy i wnioski zostały przez załogę wysunięte przed rozpoczęciem przygotowań do konferencji gospodarczych, niemniej jednak każdy dzień przynosi nowe postulaty i wnioski. Mobilizacja i udział załogi w przygotowaniu swojej konferencji rośnie, a dowodem tego jest 25 zobowiązań podjętych przez załogę.

S. STOPA
korespondent z pionu TM

T. G.

Nasz PRZEGLĄD WYDARZEŃ Kulturalnych

Narada poszukiwaczy skarbów archeologicznych

Ostatnio w sali NOT w Nowej Hucie odbyło się walne sprawozdawczo-wyborcze zebranie członków Nowohuckiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Archeologicznego. W czasie zebrania omówiono działalność popularno-naukową Towarzystwa, dotychczasowe wyniki prac wykopaliskowych oraz całokształt problemów związanych z archeologią na terenach Nowej Huty. W związku ze zbliżającym się nowym sezonem badań terenowych przedyskutowano projekty pracy na rok bieżący.

Warto nadmienić, że wiele osób zawodowo nie związanych z archeologią należy do grona sympatyków i czynnych członków Nowohuckiego Oddziału Polskiego Towarzystwa

Archeologicznego, np. już od szeregu lat prezesem Towarzystwa jest dyr. Miejskiego Zarządu DBOR mgr Bogumił Korombel, którego zabiegami i pomocą okazywane stale nowohuckim archeologom należą do wyjątkowych. Kierownik Odcinka Robót Ziemnych, Przeds. Robót Ziemnych mgr inż. Wiesław Konior, ostatnio wybrany na członka zarządu Towarzystwa, m. in. dopomógł do wykrycia i uratowania wielkiego skarbu monet i ozdób srebrnych z wczesnego średniowiecza znalezionego w czasie robót ziemnych w Pleśzowie. Do czynnych członków Towarzystwa należy dyr. szkoły Wincenty Choma, mgr inż. Aleksander Kryszakowski i in.

Jak przedstawia się życie muzyczne w Hucie? Jest, czy go też nie ma? Napozór jest. Istnieje przecież Dom Kultury Huty im. Lenina, a przy nim szereg zespołów instrumentalnych jak: orkiestra dęta Huty, zespoły akordeonowe, rytmiczne, estrada operowa itp. Od czasu do czasu słyszmy operetkę w Hali Garaży, recital fortepianowy w Klubie Prasy i Książki — ba! nawet koncert symfoniczny w sali Teatru Ludowego. Do tego należy wspomnieć o Szkole Muzycznej i pora wliczyć tzw. „osiągnięcia” na wyższej wymienionych odcinkach. Czy jednak istotnie nasze miasto — bo tak można nazwać największą dzielnicę Krakowa — „żyje” muzycznie? Czy w ciągu 12 lat umieliśmy wychować naszych mieszkańców w potrzebie konsumowania muzyki? Czy w ogóle zdołali oni zasmakować w sztuce jaką jest muzyka? Sądzę, że nie.

Dom Kultury w swoim szerokim zakresie działania w pierwszym rzędzie nastawiony jest na ruch amatorski. Słusznie zatem, że gros jego zespołów kultywuje muzykę o charakterze „lekim”, rozrywkowym (jaka jest dola naszego Domu Kultury i jego warunków pracy, temu należałoby poświęcić osobny

rozdział). Istnieje jednak jeszcze inny rodzaj muzyki — jej uroda nie leży w rytmie tanecznym czy marsowym, to muzyka, której przewodni myśl artystyczna wyrażona w misternej formie, fakturze, instrumentacji, kształtująca swoje style poprzez epoki historyczne — dziś tak ciekawie zmieniająca swoje oblicze. Ten gatunek Prawdziwej Sztuki nie został dostatecznie objawiony naszym mieszkańcom i nie zyskał sobie wśród nich wyznawców. Sprawdzianem tego jest brak zainteresowania i słaba frekwencja na koncertach organizowanych dorywczo w N. Hucie. Może odstrasza niewłaściwie używany termin „muzyka poważna”? A może przyczyna leży gdzie indziej?

nia się struktura psychiczna człowieka, a wraz z nią kryteria estetyczne. Zdobywanie nowego słuchacza jest rzeczą wielce odpowiedzialną — nie dość poszukiwać, właściwych bodźców! Może należałoby bazować na takim elemencie muzyki, jak rytm, począwszy od zwartej, porywającej motoryki Bacha, aż po „wyzwo-

Dlaczego muzyka nie zdobyła jeszcze Nowej Huty?

Ogólne zainteresowanie jazzem powinno nam coś podszepnąć.

Przejdźmy do warunków, w jakich słuchacz Nowej Huty odbiera dzieła sztuki. Salę Nurtu zastąpiła sala Teatru Ludowego. Estrada nie przygotowana dla orkiestry, bez zaplecza jakie jest w sali Krakowskiej Filharmonii (też nie odpowiadającej swemu zadaniu). Muzycy oświetleni światłem reflektorów nie widzą dyrygenta i nie słyszą się — dźwięk ucieka za kulisy. Na sali orkiestra nie brzmi, ginie jej barwa, największe forte grane „tutti” gładnie. A jak w Klubie MPM-u? Portiery i miękkie fotle znakomicie wchłaniają dźwięk. Filary i ścianki zainstalowane na sali stanowią ciężki akustyczny opary dymu tytoniowego, zapach kawy, szorstki czytanej prasy i ciągły ruch bywalców nie sprzyjają właściwemu odbiorowi. Często muzyka szuka przytulku w sali szkolnej czy kinowej, wtedy Szkoła Muzyczna transportuje fortepian z narażeniem „życia” instrumentu. W Hali Garaży odbiór jest możliwy jedynie przy dobrze zradiofonizowanej sali — zaprzeczenie istoty konsumowania „muzyki żywej”. Tak więc nie ma odpowiednich warunków, w których muzyka mo-

głaby do słuchacza „przemówić”. Pokątne muzykowanie w pomieszczeniach zastępczych nie spełnia swojej roli — muzyka wymaga odpowiedniego klimatu jaki zapewnią jedynie sala koncertowa.

Jakie są szanse na jej użycie? Budowa Domu Kultury została skreślona z planu. Budowa szkoły muzycznej utknęła na marwym punkcie. Ministerstwo Gospodarki Komunalnej zakwestionowała opracowaną w ciągu pięciu lat dokumentację jako zbyt kosztowną i „eksperymentalną”. Jedyna placówka zawodowa, jak najbardziej predysponowana do kieroania i urtem życia muzycznego nie ma warunków rozwoju. Muzyka jedynie wtedy zadomowi się w Hucie, jeżeli będzie miała swój własny przybytek. Żadne gościnne występy nie zastąpią rodzimej orkiestry wyrosłej ze środowiska N. Huty, a przecież już wielu muzyków u nas mieszka, wielu też Szkoła kształci. Mamy nawet „środowisko muzyczne”: Bogusław Schaffer, Józef Łaciuk, Włodzisław Szczępanek. To oni powinni włączyć się w wielką akcję podania społeczeństwu N. Huty prawdziwej Muzyki; oni winni czuć nad programem naszych koncertów — nad wszystkim, co się poczyna w imię sztuki.

Podjęła „bój ostatni” o realizację budowy szkoły muzycznej, ale takiej, która odpowie naszym wymaganiom. Nie chcemy żadnej namiastki, która za kilkanaście lat nie wytrzyma konfrontacji z życiem. Potrzebna nam jest szkoła rozwijająca z przedmiotami ogólnokształcącymi do liceum muzycznego. Szkoła, która da zawodowi muzyka naszej młodzieży i poprowadzi wychowawczą akcję upowszechniania kultury tak, jak ją na to stać. Placówka muzyczna z prawdziwego zdarzenia, która stworzy właściwe życie muzyczne.

o zachowaniu biologicznego procesu życia potrzebna jest odpowiednia pożywka podana w odpowiednim klimacie. Taką „pożywkę” w sensie muzycznym winien stanowić umiejętnie, frazującą dobrany program. Krakowska Filharmonia w nieco naiwnym rozumieniu „nieprzygotowanego” słuchacza planowała swój repertuar według stereotypowego przepis: „zrozumiała” muzyka np. ilustracyjna, lub łatwa melodyka muzyki romantycznej (koniecznie Moniuszko!).

W epoce sputników zmie-

ków, w których muzyka mo-



W salonie wystawowym TPSP przy Alei Róż otwarto interesującą ekspozycję prac Danuty Boguszewskiej-Chlebowskiej i Stanisława Raczynskiego. Wystawa obejmuje szereg obrazów olejnych, akwareli, prac graficznych i rysunków. (Na zdjęciu — uroczyste otwarcie wystawy z udziałem wice przewodniczącego RN m. Krakowa dr J. Garkickiego (pierwszy po lewej) i prof. K. Estreichera (drugi po prawej stronie).
To nowe wydarzenie kulturalne wzbudziło ogromne zainteresowanie mieszkańców dzielnicy, którzy wystawę mogą oglądać codziennie, z wyjątkiem poniedziałków, w godzinach od 11 do 18. (bs)

NOTATNIK KULTURALNY

Od dnia 26 kwietnia br. Dom Książki przy Placu Centralnym w Nowej Hucie organizuje stałe spotkania Krakowskich pisarzy z czytelnikami. W czasie dwugodzinnych dyżurów pisarze będą rozmawiać z czytelnikami na temat swej twórczości i wpiisywać autografy na specjalnie wydanych pocztówkach i w książkach.

Spotkania te na pewno zainteresują młodzież, która na ogół lubi zajmować się wszelkiego rodzaju kolekcjonowaniem a zwłaszcza zbieraniem autografów różnych sławnych osobistości. Tym razem to naprawdę okazja, gdyż w Domu Książki znajduje się pełny wybór dzieł krakowskich pisarzy, poza tym będą bezpłatnie wydawane pocztówki z fotografiami pisarzy i spisem wydanych tytułów. Spotkania zapoczątkuje wiany i ceniony literat Tadeusz Hołuj, swój dyżur będzie on pełnił w dniu 26 kwietnia w godzinach od 17 do 19.

Staraniem Zarządu Oddziału ZBoWiD w Nowej Hucie została zorganizowana w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki przy Placu Centralnym wystawa prac malarskich i graficznych członka ZBoWiD Franciszka Czekaja. Wystawa trwać będzie do 30-go kwietnia. Warto ją obejrzeć.

Co nowego w Zakładowym Domu Kultury HIL? Najaktualniejsze w tej chwili są przygotowania do 1-Majowej Akademii, która odbędzie się 27 bm. o godz. 14.30 w Hali Widowiskowo - Sportowej HIL z atrakcyjną częścią artystyczną.

W dwa dni później, w niedzielę przed południem w tej samej sali — coś dla melomanów. Będzie to koncert rozrywkowy orkiestry dętej ZDK. Zupełną nowością, rzadko słyszaną na tego rodzaju imprezach; jest akompaniament orkiestry dętej do aril operowych Stanisława Moniuszki, wykonywanych przez artystę Estrady Operowej — Zbigniewa Rybaka.

W następnej kolejności czekają nas dwie ciekawe wystawy. Pierwsza z nich zostanie otwarta 30 bm. w bibliotece Ogniska Młodych i zgrupuje wydawnictwa okolicznościowe z okazji 1-go Maja i Dnia Hutnika. Druga wystawa, w bibliotece ZDK, to ekspozycja książek technicznych i beletrystycznych związanych z Nową Huta. Pomysł bardzo interesujący, czekamy niecierpliwie.

Wydawnictwo Literackie wspólnie z Teatrem Ludowym, przy pomocy finansowej RN m. Krakowa, DRN i HIL wydało ostatnio bardzo estetyczną książkę na temat dotychczasowej pracy Teatru Ludowego. Książka w formie albumowej wydana została w nakładzie 3 tys. egzemplarzy i zapatrzona jest w szereg świetnych zdjęć aktorów i scen z wielu sztuk. Nie brak tu także ciekawych tekstów z działalności teatru, znajdujemy także wykaz wszystkich granych od początku istnienia Teatru Ludowego sztuk.

W odpowiedzi na ankietę kinową

CIENIE NA SREBRNYM EKRANIE

bardzo potrzebna ankieta „W sprawie X Muzy” ogłoszona przez „Głos Nowej Huty” satymnym swym pojawieniem zasygnalizowała potrzebę uzyskania opinii widzów czy zainteresowanych filmem, w odniesieniu do sytuacji i roli jaką na terenie Nowej Huty odgrywają istniejące kina. Mimo dużego zainteresowania osobistego tą sprawą, zarówno z pozycji widza, jak i z racji pełnionych funkcji społecznych, nie łatwo mi określić znaczenie nowohuckich kinoteatrów w nienieniu zarówno kultury, jak i masowej rozrywki. Niewątpliwie sytuacja ich jest różna od sytuacji kin krakowskich i można zaryzykować twierdzenie, że skonfrontowanie pierwszych odpowiedzi na ankietę wykazało poważne różnice między terenem Nowej Huty i starego Krakowa.

Jakie można dać odpowiedzi na pytania ankiety, będąc mieszkańcem Nowej Huty? Pytanie pierwsze: *chcę ustalić stopień zainteresowania kinem i praktyczny wyraz tego zainteresowania, to jest częstotliwość odwiedzania kina.* Czy lubimy chodzić do kina? Chyba tak... Stwierdzamy, że jest stosunkowo niewielu, którzy oglądają przynajmniej co drugi film w każdym z kin Nowej Huty. Wśród tych niewielu — okaże się — jest tylko mały procent, o wiele niższy niż przeciętna — posiadaczy telewizorów. Czyżby więc te lewizor był tak poważną konkurencją kina?

Konkurentem na pewno, ale chyba nie tak poważnym, a przede wszystkim nie długotrwałym. Jest to niewątpliwie sprawa prywatnego rozrachunku ekonomicznego, który nakazuje właścicielowi telewizora „odpatrzeć” wcale niebagatelny grosz zainwestowany w jego kupno i spłacany przez szereg miesięcy. Okres tych właśnie miesięcy będzie niewątpliwie czynnikiem obniżającym frekwencję w kinach, zwłaszcza zaś na obrazach słabszych i mniej atrakcyjnych.

Względem to również sugerują negatywną odpowiedź na drugie pytanie ankiety, *odnośnie odwiedzania kin w starych dzielnicach Krakowa.* Ma to miejsce w nielicznych i całkiem wyjątkowych wypadkach, gdyż wiąże się z poważnym dodat-

W odpowiedzi na ankietę kinową

CIENIE NA SREBRNYM EKRANIE

kowym nakładem pieniędzy i czasu na komunikację. O wiele trudniej natomiast ocenić repertuar kin, czego domaga się od nas następne z kolei trzecie pytanie ankiety. Trudno wymagać, aby repertuar obejmował jedynie najlepsze pozycje kinematografii europejskiej czy światowej. Chodzi tu raczej o to, aby w obu kinach nie były wyświetlane równocześnie tak zwane filmy kasowe, a więc interesujące i cieszące się dużym powodzeniem, albo też filmy mniej czy też zupełnie nie ciekawe. Niestety zjawisko to występuje dosyć często i winno być wzięte pod uwagę przy ustalaniu programu. Niewątpliwie ilość interesujących i wartościowych pozycji repertuaru na przestrzeni ostatniego czy też dwóch lat poważnie się obniżyła i poprawa tego stanu rzeczy ze strony CWF leży zarówno w interesie kin jak i widzów.

Przy okazji tego pytania należy jeszcze poruszyć pewną sprawę, którą ankieta dyskretnie pomija. Sprawę cen biletów; wprowadzanie cen specjalnych na coraz więcej filmów sprawia, że widzowie są prawie puste, co przy tych samych kosztach wyświetlania jak dla widzów pełnej, może mieć wręcz odmienny, niż spodziewany efekt finansowy, a na pewno stanowi stratę dla widza. Za przykład zupełnie nie zrozumiałego stanowiska w tej dziedzinie niech posłuży film „Zakończony kundel” przeznaczony w zasadzie dla dzieci w wieku szkolnym, na który to film ceny biletów skalkulowano na 12 zł bez prawa

do zniżki. Jest to chyba co najmniej grube nieporozumienie.

Odpowiedź na jedno z ważnych pytań ankiety ma dać rozeznanie odnośnie gustu widza nowohuckiego w zakresie tematyki filmów. Nie będzie na pewno odkryciem stwierdzenie zbyt małej ilości pozycji rozrywkowych, komediowych i lekkich muzycznych. Niestety odpowiedzialną pracą, jaką wykonuje olbrzymia większość mieszkańców naszej dzielnicy, nie sprzyja zainteresowaniu się wyłącznie pozycjami trudniejszymi, wymagającymi własnego przetworzenia myślowego i skupienia uwagi. Kino jest jak najbardziej predysponowane do stosowania lekkiej rozrywki, a rzeczą komisji repertuarowej będzie dobór, by te lekkie pozycje były równocześnie wartościowe. Uzupełnieniem sensu winny być jaknajszersze wprowadzane dodatki krótkometrażowe i to zarówno typu oświatowego, jak i reportażowego, w których kinematografia nasza ma swoją wysoką lokatę w skali nawet światowej.

Jedną jest jeszcze sprawa o dużym znaczeniu, jeśli chodzi o przyciąganie widza. To sprawa reklamy czy nawet informacji; z dwóch naszych największych kin, tylko jedno, to jest „Swit” posiada informacyjny napis neonowy natomiast o istnieniu kina „Światowid” wiedzą tylko wtajemniczeni. Czas chyba pomyśleć prośbę Zarządu Kin, aby nadać im jakieś oblicze zewnętrzne, abyśmy wiedzieli przechodząc ulicą, że tu jest kino z takim a takim programem, abyśmy przyciągał, informował i zachęcał z daleka. W miesięcznych afiszach repertuarowych dla całego Krakowa zostają pomijane już nawet najlakończniejsze informacje dotyczące rodzaju filmów i kraju z jakiego pochodzą. Właściwie pojęta reklama — informacja ma swoje znaczenie i nie wolno jej nie doceniać.

Zarówno czytelnicy „Głosu Nowej Huty”, jak i wszyscy kinomani chętnie zapoznaby się ze stanowiskiem Zarządu Kin w tych sprawach, a Redakcja „Głosu” niewątpliwie zamieści jego odpowiedź w naszym przeglądzie wydarzeń kulturalnych.

INŻ. A. KRYSAKOWSKI

Ze sportu

Po pierwszej rundzie na czarnym torze

Żuźlowcy odkrywają karty

Mamy już za sobą prawie pełną kolejkę spotkań o mistrzostwo II ligi żuźlowej. Wprawdzie „jedna jaskółka nie czyni wiosny”, ale już utworzył się jakby zarys czołwki. Wskoczyli do niej również — po zwycięstwie nad Zgrzeblarką w Zielonej Górze żuźlowcy Wandy. O meczu w Zielonej Górze rozmawiamy z kierownikiem sekcji inż. JERZYM PILCHEM.

Spotkanie miało niezwykle denerwujący przebieg. Zaczęło się od tego, że dosłownie w ostatniej chwili doznał nieoczekiwanego osłabienia. Witwicki został powołany do odbycia ćwiczeń wojskowych a Stach nie stawiał się na miejscu zbiórki. Pierwsze trzy biegi — jak zresztą w każdym meczu — a tymbar dziej w pierwszym spotkaniu sezonu — upłynęły na wzajemnym badaniu się. Szybko można się było zorientować, że najgroźniejsza w zespole gospodarzy będzie trzecia para Mendiaka — Wiśniewski, która już w pierwszym swoim występie pokonała zdecydowanie Zb. Fijałkowskiego i Korusa. Po raz pierwszy stosowaliśmy nowy regulamin i trzeba stwierdzić z niezłym dla naszego zespołu efektem. Korzystając z możliwości jakie ten regulamin stwarza wpisaliśmy naszego najlepszego zawodnika Bohdana Jaroszewicza jako... rezerwowego. Dzięki temu Jaroszewicz startował wtedy, kiedy jego udział mógł przynieść zespołowi maksimum korzyści punktowych. Jeździł — rzecz jasna — 5 razy.

Pierwszy występ Wandy wykazał, że w tym sezonie, inaczej niż w ubiegłym roku, mocną stroną drużyny będą maszyny. Wszyscy zawodnicy przynali, że nie wykorzystywali pełnej mocy silników, jeździli na pół, na trzy czwarte gazu. Po osiągnięciu pełni formy zawodnicy będą mogli

na tych maszynach pokazać bardzo efektowną jazdę.

Niewątpliwie najlepszym w zespole był Jaroszewicz, który jeździł bardzo dobrze, chociaż szczęście mu nie sprzyjało. Uzyskał najlepszy czas dnia, gorszy zaledwie o 0,1 sek. od rekordu toru. Niezwykle skuteczną jazdą popisał się Chwilczyński, który uzyskał maksymalną ilość 12 pkt. Debiut w naszych barwach Tomczyszyna był udany, choć w 7 biegu stracił punkty, gdyż sędzia, moim zdaniem niesłusznie wykluczył go z toru za rzekome zajeżdżanie trasy. Przykry był epilog tego biegu, gdyż o maszynę zjeżdżającego z toru po trzecim okrążeniu Tomczyszyna zaczepił zawodnik Zgrzeb-

larki, wpadł na bandę i doznał kontuzji (pęknięcie kości dłoni). Rzecz jasna wywołało to ogromną burzę na widowni i wśród działaczy zielonogórskich. Z pozostałych zawodników na uznanie zasłużył Zb. Fijałkowski, Korus obok bardzo dobrych biegów miał i słabsze, debiut Senderskiego (choć nie zdobył ani jednego punktu) należy ocenić pozytywnie.

W sumie pierwszy występ zespołu Wandy w tegorocznych mistrzostwach II ligi wypadł korzystnie. Wszystko wskazuje na to, że w tym roku żuźlowcy Wandy nie będą przegrywać biegów na prostych w wyniku słabej mocy maszyn.

Sportowcy przed Świętem Pracy

W nurt zobowiązań 1-Majowych włączyli się również nowobuccy sportowcy. Członkowie sekcji żuźlowej Wandy postanowili przepracować pewną ilość godzin w warsztacie a ponadto podjęli kilka zobowiązań o charakterze organizacyjnym i sportowym.

Na dzień 1 Maja kluby nowohuckie przygotowują kilka atrakcyjnych imprez. Na stadionie Hutnika odbędzie się ciekawy sześciomecz lekkoatletyczny z udziałem zawodników Cracovii, Wisły, Wawelu, Olszy, AZS i Tarnovii. Na starcie stanie cała czołówka Krakowa z Bibrową, Józwiakowską, Janiszewską-Sobotową, Ożogiem i Muzykiem na czele. Nie jest również wykluczony start czołowych zawodników Hutnika. O szczegółach poinformujemy w następnym numerze.

Yacht Club Budowlani planuje na 1 Maja atrakcyjne regaty żeglarskie na Zalewie.

Wanda natomiast organizuje tradycyjne już w naszej dzielnicy wyścigi rowerowe dla dzieci. W wyścigach tych mogą brać udział

dzieci od 6 do 14 lat. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Wandy ul. Bulwarowa 26 codziennie w godz. od 15 do 20 do dnia 25 bm.

PIŁKARZE JADĄ DO SĄCZA

Poprawili się nastroje kibiców Hutnika po ostatnim, efektywnym zwycięstwie nad rezerwą Cracovii. Wprawdzie piłkarze nie odzyskali pozycji lidera, ale „przeskoczyli” jednego bardzo groźnego przeciwnika.

Chyba jednak poważniejsze zadanie czeka ich w najbliższą niedzielę. Hutnik wyjeżdża do Nowego Sącza. Sandecja to drużyna, z którą wygrać — w dodatku w Nowym Sączu — będzie wielką sztuką.

Dość późno dotarł na nasze ekrany słynny film radziecki Grzegorza Czuchraja „CZYSTE NIEBO”. Warto przypomnieć pewne szczegóły, dotyczące tego niezwykle dramatu.

„Czyste niebo” po raz pierwszy rozprawia się z ponurymi czasami kultu jednostki w Związku Radzieckim. Reżyser niezwykle śmiało stawia drażliwe problemy i z kolei przedstawia pierwszy okres wielkich przemian, którym początek dał XX Zjazd KPZR. Odtwórcy głównych ról — Eugeniusz Urbański jako pilot Astachow i Nina Drobyszewa — Sasza są parą aktorską wysokiej klasy i od początku wzbudzają sympatię u widzów. „Czyste niebo”, to wiersz obraz epoki, pełen wzruszeń i refleksji.

Scenariusz do angielskiego filmu „Z SOBOTY NA NIEDZIELE” oparty jest o powieść pod tym samym tytułem Allana Sillitoe'a. Film zrywa z tradycjonalizmem panującym w kinematografii angielskiej. Pokazuje młodego, buntującego się przeciw szarzyźnie życia robotnika oraz bogato i ciekawie namalowane środowisko, nie rezygnując też z ukazania drastycznych problemów obyczajowych i moral-

GŁOS MŁODYCH

POD RED. J. K.

Młodzież także podejmuje zobowiązania

Zbliżający się dzień 1-Maja wita nasza młodzież czynem produkcyjnym. Wartościowe zobowiązania podjęła grupa i brygada ZMS Zakładu Koksochemicznego (K-7). Cała grupa przepracuje 4 godziny przy remoncie i konserwacji narzędzi, oraz przy przygotowaniach do konferencji gospodarczej. Brygada młodzieżowa tow. Romualda Wilgockiego postanowiła przyłączyć się do sztafety „Młodzież 5-latec” i zobowiązała się wykonywać zamienne części do maszyn elektrycznych (osłony, wentylatory, szczotkołtrzymacze itp.) z materiałów odpadowych, oraz skraćć (średnio o 10 proc.) remonty urządzeń wsadowych, sortowni, młynów węglowych i mostów przeladunkowych. Wartość tego zobowiązania oblicza się (w ciągu dwu lat) na około 35 tys. zł. Młodzież z K-1 zobowiązała się dla uczczenia Święta 1-go Maja wyremontować (i wymalować) dwieście par drzwi, na co przeznaczą około 2.000 roboczo-godzin. Wreszcie grupa z K-8. Członkowie tej grupy, pracujący przy obróbce skrawaniem, zobowiązują się przepracować — poza normalnymi godzinami — dwie roboczo-godziny. Brygada młodzieżowa tow. Cyganika zaoszczędzi 100 godzin przez usprawnienie przyrządu do wycinania pantofli łaźienko-

wych, a brygada młodzieżowa tow. Terby zobowiązała się wykonać konserwację swego pomieszczenia, dzięki czemu zaoszczędzi 85 roboczo-godzin. Od młodych koksoowników nie są gorsi najbliżsi sąsiedzi z Zakładu Materiałów Ogniotrwałych. ZMS-owcy z ZO zobowiązali się przepracować 300 godzin przy budowie basenu kąpielowego nad Zalewem. Wzywają przy tym inne grupy działania do podejmowania podobnych zobowiązań.

Zakończył się rok na WSA

W ubiegły wtorek odbyła się w Ognisku Młodych uroczystość zakończenia nauki w Wieczorowej Szkole Aktywu Huty im. Lenina. Spośród 45-ciu zgłoszonych na szkolenie — kurs ukończyło 39. Jednakże świadectwa otrzymało tylko 35-ciu, najsystematyczniej uczęszczających i najlepiej przygotowujących się do zajęć. Trzech słuchaczy: Roman Wrąbel, Feliks Kopytko (oba z ZMO) i Kazimierz Kulczyński — nie opuścili ani jednego wykładu, byli najsu-

ku Radzieckiego (Kaukaz), Bułgarii, Rumunii i Jugosławii.

A co mają zrobić z urlopem ci, którzy nie będą rozkoszować się południowym słońcem? Dla 200 osób ten problem rozwiązał Komitet Fabryczny ZMS. Podobnie jak w latach ubiegłych i w tym roku organizuje on obóz wypoczynkowy w Bartkowej nad Jeziorem Rożnowskim. Bazę wyżywieniową stanowić będzie ośrodek wypoczynkowy Huty. ZMS „zbuduje” miasteczko campingowe (namioty), w którym znajdzie pomieszczenie w każdym turnusie 50 osób. Jak nie trudno się domyślić, przewidziano cztery turnusy od końca czerwca do sierpnia. W pierwszej kolejności wyjadą absolwenci szkoły przyzakładowej, następnie uczniowie tejże szkoły, trzeci z kolei turnus przeznaczony jest dla starszych kolegów, a czwarty dla aktywu ZMS. Uczestnicy płacą tylko część kosztów utrzymania, resztę pokrywa Rada Zakładowa. Mimo, że jest to obóz wypoczynkowy — organizatorzy, a więc KF ZMS i Komisja Młodzieżowa ZZ planują specjalny program szkolenia wodnego. Do dyspozycji uczestników będą żagłówki, kajaki, a może i rower wodny. Sprzęt obozowy zakupuje się z dotacji Głównego Komitetu Kultury Fizycznej przyznanej u ub. roku organizacji fabrycznej ZMS dzięki osobistej, interwencji premiera Józefa Cyrankiewicza.

Obóz zapowiada się ciekawie i dlatego komitety grup powinny spopularyzować go wśród swoich członków, żeby nie zachodziła potrzeba, jak to dawniej bywało, uzupełniania składu kimkolwiek, niezależnie od zastępu dla organizacji oraz wieku. Obóz w Bartkowej ma być przykładem jak należy spędzać urlop.

W OGNISKU MŁODYCH ZOBACZYMY I USŁYSZYMY

- 25. IV. godz. 19.00 Zestaw filmów oświatowych i film fabularny pt. „Bohaterka dnia” prod. włoskiej.
- 28. IV. godz. 18.30 Wieczornica 1-szo-majowa z programem artystycznym i zabawą taneczną.
- 29. IV. godz. 18.00 Wieczorek taneczny.

(d. c. „Głos Młodych” na str. 7)

Urlop nad jeziorem i za granicą

Zbliżające się wakacje, a wraz z nimi urlopy, skłaniają wszystkich do myślenia o wiojach turystycznych w kraju i za granicą. Jeśli idzie o hutników, to 20-tu ZMS-ców

spędzi tegoroczny urlop poza granicami kraju, przeważnie nad Morzem Czarnym i Adriatykiem, lub w Górach Harzu. Największa grupa wyjeżdża do NRD, następnie do Związ-

Kalejdoskop filmowy

Jeszcze raz „Czyste niebo” ◆ Przeciw szarzyźnie życia ◆ Nowości

nych. W rolach głównych zobaczymy Alberta Finney, Shirley Anne Field, Rachel Roberts, Hylda Baker i innych.

W maju rozpoczną się zdjęcia do polskiego filmu „Kamień”. Będzie to współczesny film o tematyce wiejskiej. Autorem scenariusza jest Janusz Chudzyński, reżyserem Julian Dziedzina. Zagrają m. in. Jadwiga Andrzejewska, Zbigniew Dobrzyński, Wiktor Grotowicz i Tadeusz Kondrat.

W Wytwórni Filmów Oświatowych w Łodzi realizowany jest kolejny film historyczny pt. „Polska za pierwszych Piastów”. Reżysera Edwarda Czurko interesują głównie czasy Bolesława Chrobrego.

„Zacne grzechy”, to film realizowany w oparciu o książkę Tadeusza Kwiatkowskiego „Siedem zacnych grzechów

Trwa też okres przygotowawczy do realizacji filmu według scenariusza Jerzego Broszkiewicza pt. „Wielka, większa i największa”. Na festiwalu w Cannes Anglię ma reprezentować 10-ty film Jacka Claytona pt. „Niewinni”. Należy on do gatunku utworów makabrycznych, scenariusz oparto na noweli amerykańskiego pisarza

Mimo kiepskiej pogody...

W ub. niedzielę wokół trasy na skarpie zebrało się kilka tysięcy mieszkańców Nowej Huty, by oglądać pierwsze w tym sezonie zawody motocyklowe — i eliminację do motocrossowych mistrzostw Polski. Ciężkie warunki terenowe sprawiły, że z

walki odpadło wielu czołowych zawodników.

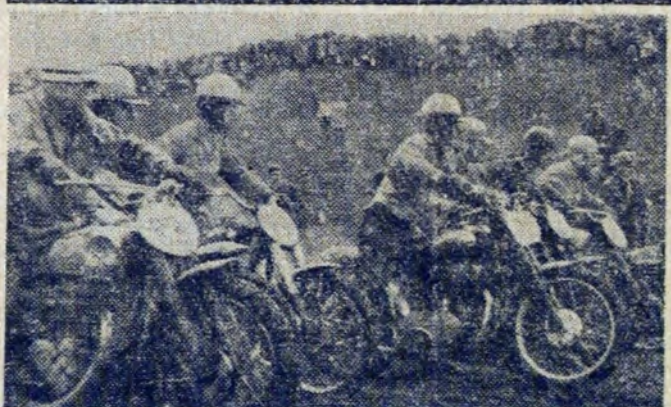
Stosunkowo najlepiej spisala się ekipa fabryczna szczyńskiego Junaka. Zawiodły oczekiwania widzów mocno przed zawodami reklamowane polskie 250-tki, które nie wytrzymały trudów ciężkiej trasy.



Z wyścigu 125-ek.



Mimo kilku awarii na trasie, po emocjonującym wyścigu w klasie 175 ccm zwyciężył Frelch z zespołu fabrycznego SHL.



Klasa 350 ccm startuje!



Scena z filmu „Z soboty na niedzielę”.

głównych”. Jest to debiut fabularny znanego realizatora filmów Mieczysława Waszkowskiego. W głównej roli księdza Makarego występuje Henryk Bąk.

Reżyser Jerzy Zarzycki rozpoczął już zdjęcia do filmu „Klub kawalerów” według komedii Michała Bałuckiego. Będzie to barwny, szerokoekranowy film kostiumowy. Zobaczymy w nim całą plejadę zakomitych aktorów, m. in. Irenę Kwiatkowską, Barbarę Drapińską, Lidie Korsaków, Polę Rakę, Bronisławę Pawlikę, Kazimierza Brusikiewicza, Tadeusza Surowe-

Henry Jamesa pt. „W kleszczach lęku”. Według krytyki reżyserowi udało się stworzyć atmosferę grozy, ciągłego napięcia i niepokoju.

„Ładna jest noc”, to tytuł kolejnego filmu hollywoodzkiego reżysera Henry Kinga. Są to losy młodego amerykańskiego psychiatry, który zakochuje się w pacjentce z bogatego domu. Akcja toczy się w okresie międzywojennego dwudziestolecia. W rolach głównych: Jennifer Jones („Pożegnanie z bronią”), Jean Fontaine i Jason Robards.

POGODA

DRUGA połowa kwietnia rozpoczęła się od upałów. W czwartek temperatura w Nowej Hucie osiągnęła 26 st. C. Ciepło nie trwało długo, ale także noc. Te nieczyste, jak na początek wiosny warunki pogodowe sprzyjają rozwojowi roślinności. W ciągu 3 dni zazieleniły się trawniki, krzewy i drzewa.

Czy pogoda ciepła i słoneczna utrzyma się do Świąt? Wnioskując z sytuacji atmosferycznej istnieje wielkie niebezpieczeństwo pogorszenia się pogody. Czy nastąpi to już w Święta, czy w tygodniu poświęconym, trudno dziś przewidzieć. W każdym razie z chwilą osłabnięcia wiatru, który daje nam południowy spływ powietrza, wiatr skręci na zachodni, a wtedy zrobi się chłodniej i przyjdą opady. Jeszcze skłonni przypuszczają, że stanie się to po Świątach lub w drugi dzień Świąt. **PROMYK**

KONKURS DLA FOTOAMATORÓW

(Dokończenie „Głosu Młodych” ze str. 6)

W poprzednim numerze informowaliśmy o konkursie fotograficznym ogłoszonym przez Ogólnisko Młodych i Dom Kultury pod patronatem Rady Zakładowej i Dyrekcji Kombinatu. Dziś pragniemy dorzucić kilka dalszych szczegółów. Po pierwsze, bliźszych porad osobom zainteresowanym udziela sekretariat Klubu Fotograficznego (Ogólnisko Młodych — Osiedle Młodości blok 1), w każdy poniedziałek, środę i piątek. Organizatorzy zastrzegają sobie prawo reprodukcji oraz prawo zakupu nadsyłanych prac wg obowiązujących cenników. Warto również dodać, że rozstrzygnięcie konkursu nastąpi do 7 maja 1982 roku, a w skład jury wchodzi: prof. Henryk Hermanowicz (przewodniczący), przedstawiciel Komisji Kultury Rady Zakładowej HIL, Wydziału Kultury DRN, Polskiego Związku Plastyków, Towarzystwa Fotograficznego, Domu Kultury i Ogólniska Młodych ZMS. Jury zastrzega sobie prawo nie przyznawania którejśkolwiek z ustalonych nagród jeżeli nadesłane fotografie nie będą na odpowiednim poziomie artystycznym, lub nie odpowiadają tematyce konkursu.

Nowe ogródki jordanowskie, place zabaw dla dzieci i zieleńce w czynie społecznym

Współzawodnictwo między komitetami osiedlowymi

Z Inicjatywy Prezydium DRN już w najbliższych dniach społeczeństwo naszej dzielnicy pod kierunkiem komitetów osiedlowych przystąpi do organizowania czynów społecznych. Mają one już swoją tradycję. Dzięki czynom społecznym Nowa Huta wzbogaca się o nowe ogródki jordanowskie, place zabaw, mieszkańcy osiedli przeprowadzają renowację terenów zielonych wokół bloków, siewają trawę, sadzą kwiaty itp. W tym roku wiele komitetów osiedlowych odpowiedziało już na apel Prezydium DRN, opracowując plany czynów społecznych.

Tak np. w osiedlu Wandy planuje się m. in. założenie nowych kwietników i odnowienie starych, uzupełnienie drzewostanu w żywopłotach, wykonanie ogrodzenia trawników, ułożenie płyt chodnikowych, naprawę ścieżek ogrodowych oraz budowę ogródka jordanowskiego. W osiedlu Na Skarpie przewiduje się m. in. odnowienie lawek oraz wykonanie równoważni i karuzeli na placu zabaw. W Centrum-B ustawi się w tym roku i wymaluje urządzenia do zabaw dla dzieci. Ciekawym projektem jest tutaj budowa zadanej alfany w ogródku jordanowskim, co przysięgłoby się wykonać również w innych osiedlach dzielnicy.

Szerokie plany czynów społecznych przedstawiły także

komitety osiedli wiejskich. M. in. w Łęgu-wsi planuje się zadrzewienie terenu wokół szkoły i świetlicy, naprawę drogi, ułożenie chodników, remont i przebudowę świetlicy. W Grębalowie dokonana zostanie budowa szklarni i świetlicy, gdzie trzeba jeszcze wykonać wykopy pod ogrodzenie, założenie ogrodzenia i budowę schodów.

W planach połączono też o młodzieży, dla której powstaną boiska sportowe w takich osiedlach, jak Centrum-C, Urocz. Krakowiaków, Słoneczne, Szkolne, Lubocza i Zielone.

W tym roku powstaną w czynie społecznym dalsze ogródki jordanowskie i place zabaw dla dzieci: w osiedlu Wandy, Kolorowym, Centrum-A, Teatralnym, Szklane Domy, Krakowiaków, Na Wzgórzach Krzesławickich, Słonecznym, Górali, Zgody, Luboczy (urządzenie ogródka), Zielonym, Willowym i Handlowym.

Aby zachęcić całe społeczeństwo do szerokiej akcji czynów społecznych, Prezydium DRN wprowadza obecnie współzawodnictwo komitetów osiedlowych w zakresie organizacji i realizacji czynów społecznych w naszej dzielnicy. Komitety osiedlowe powinny występować z inicjatywą czynów do mieszkańców osiedli, opracowywać plany, gwarantować realizację czynów i składać sprawozdania w odpowiednich organach administracyjnych Prezydium. Współzawodnictwo wprowadza się zarówno między komitetami osiedli miejskich, jak i wiejskich. Podstawą przystąpienia do współzawodnictwa jest zgłoszenie czynu społecznego przez komitet osiedlowy we właściwym organie DRN.

Za najlepsze wyniki w organizacji i wykonaniu czynów społecznych zostały ustanowione nagrody i wyróżnienia. Przewiduje się przyznanie trzech nagród w osiedlach miejskich w wysokości, 60, 30 i 20 tys. zł. oraz takich samych trzech nagród w osiedlach wiejskich. Wyróżnione zostaną też 3 bloki mieszkalne za najbardziej estetyczne ich utrzymanie nagrodami po 3 tys. zł. Fundusze te komitety mogą przeznaczyć według swego uznania. (bs)



Czekają na opiekę i... własny lokal

Niedawno odbyło się posiedzenie komitetu osiedla Słonecznego, poświęcone sprawom młodzieży, w którym wzięli udział: sędzia mgr I. Piotrowska, radna DRN ob. B. Karapillos, podpor. MO tow. Pala i sekretarz grupy terenowej tow. Emil Gugaia.

Jak wynika ze statystyk MO, w Nowej Hucie co siódme dziecko popełnia różnego rodzaju wykroczenia względnie styka się ze środowiskiem przestępczym, a więc jest moralnie zagrożone. Podobnych wypadków istnieje wiele w osiedlu Słonecznym. Niektóre dzieci pozostawiane są same sobie, nie uczą się, oglądają niedozwolone filmy, piją wino, popełniają drobne kradzieże. Rodzice nieestetycznie postępują tym dzieciom zbyt mało uwagi, jedynie funkcjonariusze MO interwenują w wielu wypadkach. Praca ich jest jednak bardzo utrudniona, dzieci bowiem nie noszą przy sobie legitymacji szkolnych i trudno od nich wydobyc nazwisko czy adres.

Istnieje więc pilna potrzeba nawiązania współpracy

zarówno z dziećmi, jak i rodzicami, komitetami rodzicielskimi, ZHP. Projektuje się utworzenie przy Komitecie osiedlowym sekcji młodzieżowej, celem wciągnięcia dzieci do pracy, do akcji czynów społecznych itp. Planuje się także utworzenie pracowni do majsterkowania, konieczne jest jednak do tego uzyskanie odpowiedniego lokalu.

Trudności lokalowe, to właśnie jedna z bolączek komitetu osiedla Słonecznego. Wyświetlił więc projekt, aby w godzinach popołudniowych korzystać ze świetlicy szkoły nr 87, w której można by zbierać młodzież, zainteresować ją różnymi pracami, organizować odczyty, pokazy filmowe, utworzyć zespoły recytatorskie itp. Poruszano też sprawę wysyłania dzieci na kolonie letnie. Postawiono wniosek, by przedsiębiorstwa mające więcej miejsc niż zgłoszeń dzieci, przekazywały te rezerwy do komitetów osiedlowych, umożliwiając wykorzystanie wszystkich miejsc na koloniach. (bs)

Koło Ligi Kobiet przy Szpitalu im. Zeromskiego w N. Hucie zakończyło kurs kroju, szycia i modelowania. Kurs obejmował 150 godzin. Jego uczestniczką zapoznały się praktycznie z tzw. lekkim krawiectwem. Instruktorem była p. Maria Kurzyńska.

Zarząd Koła LK zamierza zorganizować następny kurs kroju i szycia. Na zdjęciu wystawa prac kursantek Kroju i Szycia. Suknie, garsonki, biuzetki. Pogratulować!

FOTO J. BROZEK

OGŁOSZENIA DROBNE

BIERNAT HENRYK — zgubił legitymację służbową wydaną w HIL.

KOWALIK JORDAN — zgubił legitymację szkolną wydaną przez Zasadniczą Szkołę Zawodową.

ROGOZIŁ JERZY — zgubił legitymację szkolną wydaną przez Zasadniczą Szkołę Zawodową.

GAWŁOWI JANOWI — skradziono stałą przepustkę wydaną przez HIL.

PANEK WIESŁAW — zgubił stałą przepustkę wydaną w HIL.

ZIELENIAK ZBIGNIEW — zgubił legitymację szkolną wydaną przez Zasadniczą Szkołę Zawodową w Nowej Hucie.

Trzeba przyjść z pomocą

Budynek Szkoły Rodzenia niedawno został odremontowany dzięki czemu wiele tu się zmieniło na lepsze. Estetycznie wymalowane w przyjemnych kolorach ściany, urządzenie w dolnym pomieszczeniu sali wykładowej dla kursantek z wygodnymi, barwnymi fotelikami z plastiku — to wszystko sprawia ogromną przyjemność zgłaszającym się pacjentkom i personelowi Szkoły Rodzenia. Niestety wszystkiego jeszcze nie zrobiono. Zabrakło funduszy na firanki, lampy i szereg drobnych, koniecznych dla tego rodzaju placówki. W związku z tym nasuwa się pytanie, czy któryś z nowohuckich zakła-

dów pracy, względnie wydziałów Huty im. Lenina nie mógłby objąć patronatu nad Szkołą Rodzenia, będącą przecież jedną z kuźni postępu? Wydział Zdrowia niestety nie ma aż tak wielkich możliwości, by zaspokoić wszystkie potrzeby tej pożytecznej placówki. Udziela jej zresztą bardzo dużej pomocy, której wyrazem jest chociażby ustanowienie codziennych dyżurów lekarskich.

Jest jeszcze jedna „sprawa do załatwienia”. Dlaczego dla pacjentek Szkoły Rodzenia przewidziane jest zaledwie 9,30 zł dziennie na wyżywienie, podczas gdy w szpitalach norma ta wynosi 19 zł? (dr)

Podpatrzone • Podsluchane

Na przywitanie wiosennych uroczystości

Niedawno Liga Kobiet ogłosiła apel do wszystkich kobiet w naszym mieście o zakończenie porządków zimowych w domach przed 1-szym Maja oraz o przyozdobienie okien i balkonów w swych mieszkaniach kwiatami. Nareszcie prawdziwie wiosenne słońce sprzyja tym zamierzeniom; wiele szyb okiennych w Nowej Hucie lśni już jak lustra, zapewne także wnętrza mieszkań białszą czystością. Natomiast nie widać jeszcze przygotowań do ozdobienia parapetów okiennych i balkonów skrzynkami z kwiatami. W zeszłym roku przyszedł w tym z pomocą mieszkańcom naszej dzielnicy DZBM, w którym można było zamówić skrzynki kwiatowe. Czy i obecnie także da się je tam zakupić niedrogo? Prosimy o odpowiedź! Przekazemy ją chętnie naszym Czytelnikom.

Oczywiście i w tym roku rozwinię się na pewno współzawodnictwo między dzielnicami naszego miasta o prymat w ukwiecaniu domów. Miejsmy nadzieję, że i teraz Nowa Huta nie znajdzie się na dal-

Hasła a rzeczywistość

Dość smutne refleksje mogły się nasunąć klientom oczekującym spokojnie w kolejce przed ladą w sklepie „Polski len” nr. 512 w Nowej Hucie 15 bm. (w dniu tym sklepy były otwarte do godz. 14-tej). Dwie sprzedawczynie i dwie kolejki. Wkrótce jednak wytworzył się niesamowity bałagan, z którego korzystali klienci niezdyscyplinowani, otrzymując wcześniej żądany towar niż czekający cierpliwie swojej kolejności. W ten sposób klientka, znajdująca się od pierwszej chwili na piątym miejscu w jednej z kolejek musiała czekać aż 25 minut i dobrać się do lady dopiero po upomnieniu się o porządek w załatwianiu klientów.

Trzeba dodać, że nie było to niestety uprzejme skorygowanie przez sprzedawczynie ich niewłaściwego postępowania, gdyż załatwieniu zakupu przez odważną klientkę towarzyszyła następująca uwaga ekspedientki: ja nikomu kolejki nie mogę pilnować! Chodziło przecież o całkiem coś innego — o sprzedawanie ludziom sto-

jącym w kolejce i przestrzeganie przez obsługę sklepu normalnego toku sprzedaży, jak to na ogół dzieje się wszędzie. A tyle mówi się o kulturze handlu i tyle pięknych hasel wyczytało się już na ścianach sklepów! Czy w sklepie nr 512 wszelkie hasła mówiące o trosce handlu o jakość usług i zadowolenie nabywców są tylko nie znaczącymi sloganami? Sądząc po bałaganie panującym w tej placówce handlowej w dniu 15 bm. rzeczywistość daleko odbiega od ambitnych zasad naszego handlu, na szczęście gdzieś indziej realizowanych naprawdę.

Potrzebne kalosze

Skończyły się już paskudne chlapy przedwiosenne, ale na wielu przystankach autobusów nr 122 i 126 jest jeszcze sporo błota. A już dosłownie zgubić można bućki w bajorku błotnym na przystanku w Krzesławicach, pierwszym po okrzyknięciu petli przez autobus zdejdujący w kierunku centrum Nowej Huty. Wsiadasz z autobusu — chlup — i już masz pełno wody w bućkach. Wsiadasz — chlup — całe spodnie masz w kropki z błota, które przyrodziły twoje „wyjściowe” ubranie, jako, że wybierasz się właśnie do teatru.

Co robić? Ano warto byłoby użyć parę płyt chodnikowych,

Młodość szuka przygody ale alkohol to najlichsza i najsmutniej kończąca się przygoda.

To także płuć

Ożył nowohuckie błonia w promieniach ciepłego słońca. Zielenią się już i roją od dzieci, które znalazły tu bodaj jedyny teren zabaw, z którego nikt ich nie przepędza. Ta zielona przestrzeń jest dotychczas tym, czym błonia krakowskie dla starych dzielnic naszego miasta, a więc płucami, którymi oddycha Nowa Huta w godzinach wypoczynku.

I dlatego warto jej poświęcić wiele troski, gospodarskiej pieczołowitości zarówno w dalszym urzędzeniu, jak i dbaniu o jej całość. To ostatnie odnosi się przede wszystkim do korzystających z możliwości odpoczynku na tym terenie mieszkańców naszej dzielnicy: szanujmy zielenie, nie zaśmiecajmy trawników i alejek. Szanujmy spokój, tak jak tylko jest to możliwe w gwarze dużego miasta. Bo i od nas zależy, by inicjatywa projektantów Nowej Huty była właściwie zrealizowana i wykorzystana dla wspólnego dobra. (lk)

Co gdzie kiedy!

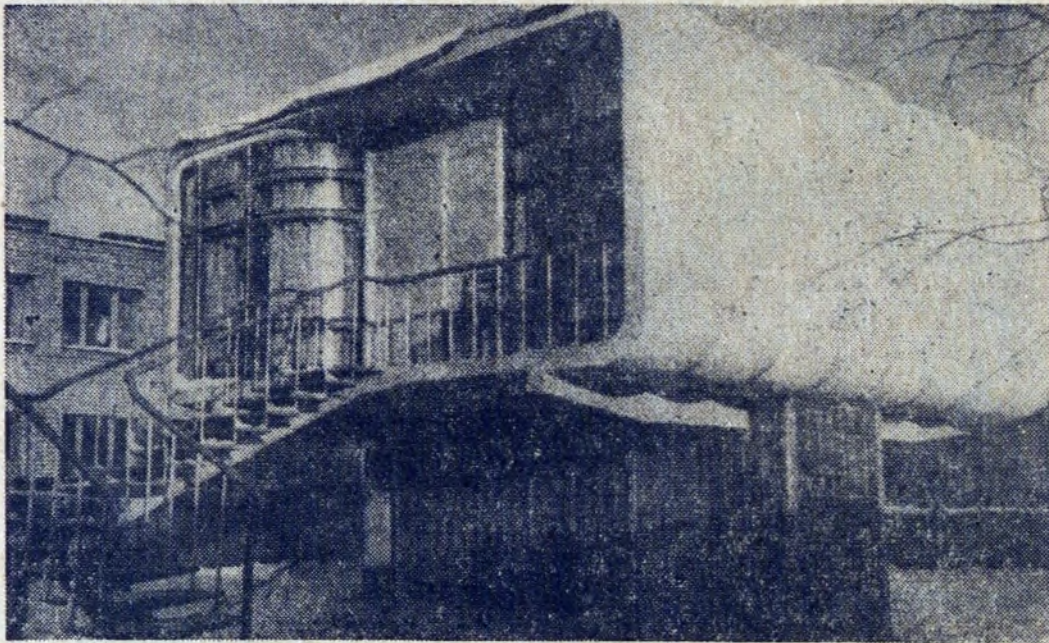
KINA
SWIT godz. 15.45, 18, 20.15: do 21 bm. „Gdzie diabeł nie może” prod. czechosk., 22-26 bm. „Profesor Mamlock”, od 27 bm. „Czyste szaleństwo” komedia USA.
SWIT mała sala godz. 15, 17, 19: do 23 bm. „Historia 20tej cizemki” prod. polskiej, od 24 bm. „Przygody komiwojażera” komedia francuska.
SWIATOWID godz. 15.45, 18, 20.15: do 24 bm. „Z soboty na niedzielę” prod. angielskiej, od 25 bm. „Czyste niebo” dramat radziecki.
SWIATOWID mała sala godz. 15, 17, 19: do 23 bm. „Cinderella” bajka Disney’a, od 24 bm. „Wyższa zasada”.
SFINKS godz. 15.45, 18, 20.15: do 23 bm. „Kobiety czekają” prod. włoskiej, 24-26 bm. „Kwiat na śniegu” radziecki, od 27 bm. „Długa noc 1943” dramat prod. włoskiej.
BALLADYNA (godz. 18 w dni powszednie, godz. 16 i 18 w niedzielę) do 23 bm. „Niebieski ptak” sens. prod. włoskiej, 25-26 bm. „Pożegnania” dramat polski.
KOLOROWE (godziny te same co w „Balladynie”) do 23 bm. „Piękna tancerka” dramat francuski, 24-26 bm. „Gorza miłość” dramat psychol. prod. węgierskiej, 27 bm. „Siódme niebo” komedia makabryczna prod. francuskiej.

TEATR LUDOWY
 21 bm. teatr niezwykły, 22 bm. godz. 19.15 „Burzliwe życie Lejzorka Rojtszwańca”, 23 bm. godz. 11 „Kuglarz w koronie”, godz. 19.15 „Burzliwe życie Lejzorka Rojtszwańca”, 24 bm. godz. 19.15 „Burzliwe życie Lejzorka Rojtszwańca”, 25 bm. godz. 19.15 „Świętoszek”, 26 bm. godz. 11 „Baśń o śpiącej królewnie”, godz. 19. „Burzliwe życie Lejzorka Rojtszwańca” (zamknięte) 27 bm. godz. 17 „Świętoszek” (zamknięte).

TELEWIZJA
Sobota, 21 kwietnia godz. 10.00: „Lady Hamilton” film fab. prod. ang. doz. od lat 16, 11.45-16.50: przerwa, 16.50: „Wujcio Adaś i Kajtuś” — „Przygody bociana wędrownika”, 17.15: „I co dalej?” program dla dzieci, 17.30: „Trzech muszkieterów” film fab. prod. francuskiej doz. od lat 10, 19.30: Dziennik telewizyjny, 20.05: „Pegaz” magazyn kulturalny, 20.40: Polska Kronika Filmowa, 20.50: Teatr Telewizyjny „Krosienka” komedia Ignacego Krasickiego w reż. M. Broniewskiej, 21.55: „Lady Hamilton” (film — powtórzenie).
Niedziela, 22 kwietnia godz. 11.30: „Cyrek” film fab. prod. radzieckiej, 13.00: „Wakacje z piosenką” film estradowy prod. angielskiej, 13.50: „W krainie Disney’a”, 14.40: „Wrotki, sport niezwykły” popis czołowych wioślarzy z NRD, transmisja z Poznania, 15.00: „Świąteczna biestada” z Poznania, 16.00: Sprawozdanie sportowe, 17.50: Teatrzyk dla przedszkolaków — „Jedziemy do Agnieszki” widowisko lalkowe, 18.20: Polska Kronika Filmowa, 18.30: Parada kłamców i błagierów — teleturniej, 19.30: Dziennik telewizyjny, 20.05: Teatr Telewizyjny „Apollo z Bellac” Jean Giraudeux w reż. Adama Hanusz-kiewicz, 21.05: „Kapitan Blood” film fab. prod. USA, doz. od lat 12, 22.45: Podwieczorek przy mikrofonie.
 Redakcja nie odpowiada za ewentualne zmiany w programie Kin, teatru i telewizji.

NOWOŚCI TECHNICZNE

I oto mamy już pierwszy dom mieszkalny z mas plastycznych. Stoi on w Leningradzie. Cały budynek wykonany wyłącznie z mas plastycznych, waży wraz z meblami 4,5 tony. Na powierzchni 40 m kw. znajduje się pokój mieszkalny, kuchnia, przedpokój i łazienka, wszystko urządzone superkomfortowo.



Wyrzutnia raketowa nowoczesnej radzieckiej łodzi podwodnej.



Ta wywrotka — olbrzymi pochodzi z Mińska. Ładowność jej — 18 ton, szybkość 80 km/godz. Ruchoma jest też kabina, co ułatwia remont silnika.

Co czytać?

TYTUŁ: „PIĘDZ ZIEMI”
AUTOR: G. BAKŁANOW.
TREŚĆ: Powieść z okresu minionej wojny. Opowiada o tragicznych zmaganiach grupy żołnierzy radzieckich, broniących przyczółka nad Dniestrem, z przeważającymi siłami wroga. Sylwetki bohaterów żołnierzy przedstawione są szczerze i ciekawie.

WYDAŁA: „KSIĄŻKA I WIEDZA”, CENA 10 zł.
*
TYTUŁ: „25 WIEKÓW W CIENIU GÓRY FUDZI”
AUTOR: A. ŚLUSARCZYK.
TREŚĆ: Krótki, barwny zarys historii Japonii od mitologii i ustroju rodowego aż do chwili obecnej. Autor nie pomija także zagadnień społecznych, np. buntów chłopów, a w nowszych czasach uwzględnia rozwój klasy robotniczej i właściwości japońskiego ruchu robotniczego.
WYDAWCA: „KSIĄŻKA I WIEDZA”, CENA 10 zł.

Kącik filatelistyczny

Znaczki z NRD



Z okazji 150-lecia urodzin słynnego węgierskiego kompozytora Franciszka Liszta poczta w Niemieckiej Republice Demokratycznej wydała serię nowych znaczków. Seria ta składa się z czterech wartości 3, 10, 20 i 25 fenigów. Znaczek wartości 5 f. zamieszczamy dziś w naszym kąciku; przedstawia on podobiznę Franciszka Liszta i współczesnego mu francuskiego kompozytora Hectora Berlioz. Drugi znaczek to reprodukcja rzeźby z Muzeum w Budapeszcie, przedstawiającej rękę kompozytora w czasie jego młodości, trzeci — reprodukcja piaskorzeźby głowy kompozytora i wreszcie czwarty znaczek przedstawia głowę Liszta i naszego wielkiego kompozytora Fryderyka Chopina.

k. p.

Nasze miasto

słowa: Jerzy Olczyk i Celina Wąził

Beguine

muzyka: Andrzej Wąził

Musical score for "Nasze miasto" with lyrics in Polish. The score includes a melody line and a bass line with chords. The lyrics describe the city of Wrocław and its landmarks.

II NAGRODA W KONKURSE NA PIOSENKĘ O N. HUCIE

Spokojnie lśni szare lustro zalewu, w dali bloki Krzesławie wyrastają wśród wzgórz

Mijają dni w mieście pełnym zieleni, kolorowych balkonów, słońca w Alei Róż

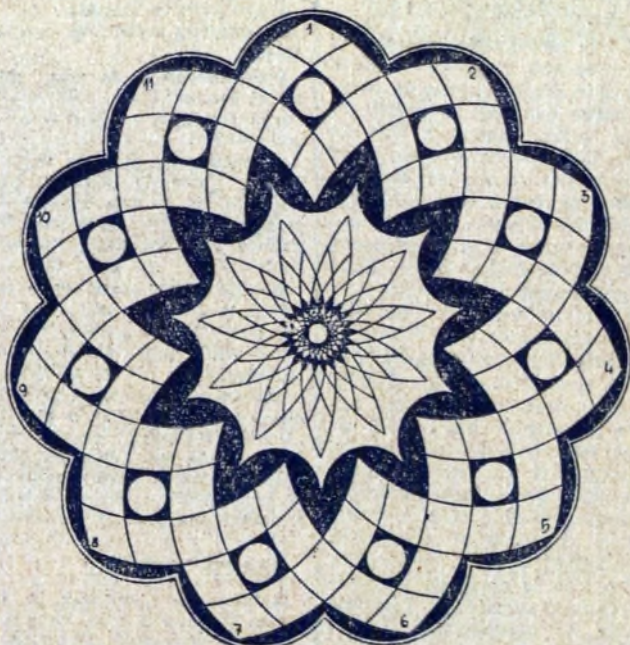
Z południa wiatr przynosi tu zapach wiśniany wieczorny cień rozpala się czerwonym tłem

To jest nasz świat Szklane Domy, Uroczę i osiedle Młodości, gdzie usłyszysz tę pieśń la, la, la, la,

Rozrywki umysłowe ♦ Rozrywki umysłowe ♦ Rozrywki umysłowe ♦ Rozrywki umysłowe

ROZETA

PRAWOSKRĘTNE: 1. plisowana ozdoba z musliu, noszona przez kobiety w dekolcie, 2. najwyższy stopień wzniesienia się, punkt szczytowy, 3. miara ziemi równa 0,56 hektara, 4. sok z niedojrzałych makówek stosowany w medycynie jako środek usmierzający i nasenny, 5. towarzyski taniec brazylijski, rozpowszechniony w ostatnich latach w całej Europie, 6. bezpośrednie natarcie figury na króla szachowego, 7. deska w plugu, na której osadzone jest lemieś, 8. pragnie mieć każdy posiadacz „czterech kółek”, 9. w znanym powiedzeniu bywa mądrzejsze od kury, 10. w dawnych czasach odważny rycerz, dzielny wojak, śmiały junak, 11. różnica między ceną detaliczną a ceną zbytu towarów.
LEWOSKRĘTNE: 1. cienki i długi drządek drewniany, wydłużona tyka, 2. ssak afrykański spokrewniony z koniem o sierści jasnożółtej w ciemne pręgi, 3. przypomnienie na piśmie, ponaglenie, 4. statek wojenny, 5. dawna broń biała, drąg zakończony kołcem żelaznym, zwany kopią, 6. gorący,



duszny i porywisty wicher pustynny na Saharze, unoszący tuman drobniutkiego piasku i kurzu, 7. centralne miejsce nadmorskich miejscowości wypoczynkowych, 8. razem z kapusta oznacza nieład, haos i bałagan, 9. chata u Tatarów i Kirgizów w postaci kopulastego namiotu krytego wołokiem, 10. długa podróż, 11. cytat jakiegoś autora umieszczony na początku utworu dla podkreślenia jego myśli przewodniej.

Po rozwiązaniu rozety, z następujących wyrazów „prawoskrętnych” wybrać kolejno po jednej literze wyznaczonej liczbą w nawiasie (liczyć do środka) i odczytać kolejno treść rozwiązania — imię i nazwisko jednej z założycieli Związku Walki Młodych, której 19 rocznica śmierci przypada w bm.

6 (5) — 1 (2) — 2 (3) — 9 (4) — 3 (5) — 5 (1) — 7 (5) — 10 (1) 4 (3) — 6 (4) — 9 (4) — 8 (2).

MIĘJSCOWOŚCI I PISARZE

Do każdej wymienionej niżej miejscowości dobrać odpowiednie nazwisko pisarza

polskiego, z którym jest ona związana.
1. GRODNO
2. KIELCE
3. KOBIELE WIELKIE
4. KRAKÓW
5. KRZEMIEŃC
6. NAGŁOWICE
7. OBLEBORK
8. PARYŻ
9. SUWAŁKI
10. ZAOSIE.

a) Konopnicka, b) Krasiński, c) Mickiewicz, d) Orzeszkowa, e) Rej, f) Reymont, g) Sienkiewicz, h) Słowacki, i) Wyspiański, j) Zeromski.

Rozwiązanie prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 27 bm. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe”. Wśród Czytelników, którzy nadesłają przynajmniej jedną bezbłądną odpowiedź, redakcja rozlosuje nagrody w postaci

BONÓW KSIĄŻKOWYCH
ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 15 (279)
KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. ogonek, 7. pokaźna, 8. horaz, 9. eta, 10. tlik, 12. pal, 14. aromat, 17. katoda, 18. anatom,

19. Ewa, 21. Olo, 22. akr, 25. zakata, 28. 28 aparat, 29. Kanada.
PIONOWO: 1. opis, 2. gol, 3. oko, 4. nurek, 5. etat, 6. Kazan, 10. tarant, 11. flota, 12. paka, 13. Sadowa, 15. model, 16. tama, 20. mazak, 21. Orkan, 23. kapa, 24. wata, 26. ara, 27. ład.

DOPELNIANKA

Jesień tego nie zrodzi, czego wiosna nie zasieje!
Wyrazy pomocnicze: 1. jesiotr, 2. dereń, 3. kategoria, 4. niezrozumiały, 5. dziczek, 6. legowisko, 7. osnowa, 8. sanie, 9. zasiedziały, 10. pojednanie.

Redaguje Kolegium. — Wydaje Ośrodek Informacyjno-Prasowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne Budynek „S”, klatka „B” — Telefon: Kierownik Ośrodka 423-93. Sekretarz odpowiedzialny redakcji centrali 401-18, wewn. 47-63. Sekretariat administracyjny 55-61. Rozgłosna Zakładowa 41-60.

Drukarnia Prasowa Kraków, ul. Wielopole 1 N-30.